Zapraszamy na wędrówkę
SZLAKIEM ŚWIĘTEJ WARMII
w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej"

PONIEDZIAŁEK |29|06|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

372200TBS-a-K

„Gazeta Olsztyńska"
106 821
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 374 NR 146 (20266)

Fot. Zbigniew Woźniak \archiwum GO

DWIE WIZJE POLSKI W II TURZE

ISSN 0137-9127
27
9 770137 912019

eprasa.pl 8f4885a561

UPRAWNIENIA I OBOWIĄZKI PREZYDENTA RP:
REPREZENTUJE PAŃSTWO W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH, JEST ZWIERZCHNIKIEM SIŁ ZBROJNYCH; PODPISUJE, WETUJE LUB PODDAJE OCENIE TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO USTAWY PARLAMENTU; NADAJE ORDERY I ODZNACZENIA; NOMINUJE M.IN. SĘDZIÓW; POWOŁUJE PREMIERA I RADĘ MINISTRÓW; NADAJE OBYWATELSTWO; STOSUJE PRAWO ŁASKI, ZWOŁUJE RADĘ GABINETOWĄ, WYDAJE AKTY URZĘDOWE.

PIERWSZA TURA BEZ NIESPODZIANEK

POLITYKA Będzie druga tura wyborów prezydenckich. Według badania exit poll pierwszą turę wygrał Andrzej Duda przed Rafałem Trzaskowskim. Frekwencja wyniosła 62,9 proc. i była jedną z najwyższych w dotychczasowych wyborach.

Bez niespodzianek, tak można ocenić pierwszą turę wczorajszych wyborów prezydenckich w Polsce. Zgodnie z sondażami pierwszą odsłonę batalii o prezydenturę wygrał urzędujący prezydent. Według badania exit poll Ipsos Andrzej Duda zdobył 41,8 proc, głosów, a Rafał Trzaskowski 30,4 proc. Jak wynika z sondażu Ipsos przygotowanego dla TVP, TVN24 i Polsat News Andrzej Duda wygrał w 12 województwach, Rafał Trzaskowski w czterech.

W województwie warmińsko-mazurskim Andrzeja Dudę poparło 38,8 proc. wyborców, Rafała Trzaskowskiego — 30,8 proc.

Na podium znalazł się jeszcze Szymon Hołownia, którego poparło 13,3 proc, wyborców. Tuż za nim uplasował się Krzysztof Bosak, na którego zagłosowało 7,4 proc. Polaków. Robert Biedroń uzyskał poparcie na poziomie 2,9 proc., co dało mu piąte miejsce. Na szóstej pozycji znalazł się Władysław Kosiniak-Kamysz, którego poparło 2,6 proc. głosujących. Pozostali kandydaci zebrali w sumie 1,6 proc. głosów : Marek Jakubiak — 0,5 proc., Paweł — 0,3 proc., Waldemar Witkowski — 0,3 proc., Stanisław Żółtek - 0,3 proc. Mirosław Piotrowski - 0,2 proc.

— Jestem państwu ogromnie wdzięczny. Przede wszystkim dziękuję moim rodakom za tę frekwencję — powiedział Andrzej Duda na wiecu wyborczym w Łowiczu tuż po podaniu wyników exit poll.

— Po pięciu latach dużo więcej ludzi niż wówczas głosuje na mnie w I turze (pięć lata temu na Andrzej Dudę oddało głos 34,76 proc. wyborców, a na ława Komorowskiego — 33,77 proc.)

Fot. Zbigniew Woźniak

Fot. Zbigniew Woźniak

Tak głosowaliśmy

— powiedział prezydent, gratulując kontrkandydatom wyniku, szczególnie Rafałowi Trzaskowskiemu, z którym się zmierzy w II turze.

— Z takimi wynikami można się iść bić o Polskę — mówił z kolei wczoraj wieczorem na wiecu do swoich zwolenników Rafał Trzaskowski. — Wybory 12 lipca to nie będą tylko wybory między Andrzejem Dudą a Rafałem Trzaskowskim. To będą wybory między Polską otwartą, a tą, która szuka — dodał kandydat KO.

— To też nie do końca wynik moich marzeń — ocenił swój wynik wyborów natomiast Szymon Hołownia. — Czeka nas kolejne pięć lat wojny polsko-polskiej — stwierdził.

Wynik pierwszej tury nie jest jakimś zaskoczeniem uważają komentatorzy polskiej sceny politycznej.

— Ostatnie wyniki sondażowe pokazywały, że Andrzej Duda może liczyć na poparcie na poziomie 41 proc., a Rafał Trzaskowski na nieco ponad 30 proc. — mówi prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK. — Jednak trzeba jeszcze poczekać na wynik głosowania z zagranicy. Teraz pytanie, jak obaj kandydaci będą starali się przekonać wyborców pozostałych kandydatów, żeby na nich zagłosowali w drugiej turze. Możemy dywagować, ale wiemy te , że łaska wyborców na pstrym koniu jeździ. Trzeba też pamiętać, że w drugiej turze bardzo często głosują też ci, którzy nie głosują w pierwszej. Pięć lat temu było to ok. 2 mln wyborców. Jak zagłosują, tego nie wiemy. Zobaczymy za dwa tygodnie a dwa tygodnie w polskiej polityce to jest epoka. Trzeba też zauważyć koszmarny wynik Roberta Biedronia,

— Jak na polskie warunki, to mamy też wysoką frekwencję, ale z jednym zastrzeżeniem, że wysoka frekwencja była w tych regionach, w których Andrzej Duda mógł liczyć na wysokie poparcie, a więc np. na Podkarpaciu czy Małopolsce — dodaje prof. Poniedziałek.

— NATOMIAST NIŻSZA FREKWENCJA BYŁA W WOJEWÓDZTWACH, KTÓRE MNIEJ CHĘTNIE GŁOSUJĄ NA PARTIE KONSERWATYWNE I KONSERWATYWNYCH KANDYDATÓW, JAK NP. REGION WARMIŃSKO-MAZURSKI.

Już pierwsze godziny głosowania pokazały, że zanosi się na wysoką frekwencję. Przed wieloma lokalami wyborczymi już od rana ustawiały się długie kolejki. Oczywiście jednym z powodów był też dłuższy sam akt głosowania ze względów bezpieczeństwa. PKW podała dane o frekwencji dwukrotnie z godz. 12 i godz. 17. Frekwencja na godz. 12 wyniosła w kraju 24,08 proc. Pięć lat temu do godz. 12 zagłosowało zaledwie 14,61 proc. Polek i Polaków .

Do południa najwięcej osób głosowało w woj. mazowieckim (26,36 proc.), małopolskim (25,32 proc.) i podlaskim (25,16 proc.). — w województwach: opolskim (20,6 proc.), świętokrzyskim (22,13 proc.) i lubuskim (22,65 proc.). Na Warmia i Mazurach do południa frekwencja wyniosła 22,92 proc.

Najwięcej osób głosowało w Warszawie — 29,59 procent, ale w Olsztynie głosowało 28,11 proc. i to był czwarty wynik wśród miast wojewódzkich w kraju.

O godzi. 17, jak poinformowała PKW, frekwencja wyniosła 47,89 proc. Jest to wynik wyższy niż w wyborach prezydenckich pięć lat temu, bo wówczas frekwencja o godz. 17 wyniosła 34,41 proc,.

Najwyższa frekwencja do godziny 17 była w województwach: mazowieckim (51,17 proc.), małopolskim (50,27 proc.) oraz podkarpackim (49,19 proc.). Najmniejszą frekwencję na godzinę 17 zanotowano w województwach: opolskim (42,32 proc.), warmińsko-mazurskim (43,06 proc.) oraz kujawsko-pomorskim (45,51 proc.).

Na Warmii i Mazurach do godz. 17 spośród wszystkich powiatów najwięcej osób głosowało w Olsztynie (49,29 proc.), Elblągu (45,32 proc.), zaś najmniej w powiecie oleckim — 39,45 proc.

Jednak porównując to z wyborami w 2015 roku zdecydowanie więcej Polaków poszło teraz do urn.

W wyborach prezydenckich w 2015 r. frekwencja na godzinę 17 wynosiła 34,41 proc, a ostatecznie wyniosła 48,96 proc. Warto dodać, że pięć lat temu frekwencja na Warmii i Mazurach o godz. 17 wynosiła 30,5 proc.

— Bez wątpienia wysoka frekwencja to sukces tych wyborów: albo politycy wkurzyli wszystkich wyborców, albo ci uświadomili sobie, że coś od nich zależy i ich głos ma wartość — zauważa politolog Andrzej Maciejewski z Instytutu Sobieskiego.

Jak do tej pory rekord frekwencji w wyborach prezydenckich padł w 1995 roku, kiedy w I turze zagłosowało prawie 65 proc. Polaków. Wtedy o prezydenturę walczyli Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski. Ostatecznie wygrał Aleksander Kwaśniewski, który pięć lat później wygrał wybory już w pierwszej turze.

Andrzej Mielnicki

WEDŁUG SONDAŻU IPSOS W WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIM ANDRZEJA DUDĘ POPARŁO 38,8 % WYBORCÓW, RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO 30,8 %.

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Monika Nowakowska
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 8f4885a561

KARTA WYBORCZA DUŻO ZNACZY

ZAPYTALIŚMY PRZEDSTAWICIELI UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH Z NASZEGO REGIONU, JAKIE SKUTKI BĘDĄ MIAŁY WYNIKI PIERWSZEJ TURY WYBORÓW - JEŚLI SIĘ POTWIERDZĄ - DLA ICH FORMACJI. KTO, WEDŁUG NICH, WYGRA 12 LIPCA DRUGĄ TURĘ WYBORÓW PREZYDENCKICH.

IWONA ARENT
poseł Prawa i Sprawiedliwości

Ten wynik, to zdecydowane zwycięstwo pierwszej tury. Bez żadnych dyskusji prezydent Andrzej Duda pokonał wszystkich kontrkandydatów. Oczywiście będzie druga tura. I to jest wyzwanie do bardzo ciężkiej pracy przez najbliższe dwa tygodnie. Pracy nie tylko samego prezydenta Andrzeja Dudy i jego bezpośredniego sztabu wyborczego, ale nas wszystkich. Myślę, że dosłownie wszystkich, którzy w pierwszej turze głosowali na Andrzeja Dudę. To zadanie, żeby przez te dwa tygodnie dotrzeć z programem naszego prezydenta do tych, którzy go nie znają, lub znają niedokładnie i... przekonać. Poza tym są ci, którzy głosowali na Krzysztofa Bosaka czy pana Jakubiaka. Każdy z wyborców tych kandydatów w naturalny sposób jest nam bliski. Powalczymy też o przekonanie osób głosujących na pana Kosinika-Kamysza, że to Andrzej Duda jest tym, na którego powinni zagłosować za dwa tygodnie.

MONIKA FALEJ
posłanka Lewicy

Ta kampania była najdłuższa i wyjątkowo dziwna. Również niepewna, bo nie wiadomo było, co się zadzieje. Trzeba było być w gotowości i zmieniać sposób prowadzenia kampanii. Ale Robert Biedroń jest w tej kampanii już od trzech lat. Wprowadził Wiosnę do Sejmu, do Senatu i do Europarlamentu , a teraz walczył o urząd prezydenta. Dostał poparcie największych lewicowych partii i to jest największy sukces. Udało się je zjednoczyć, a to jest godne szacunku. Tym bardziej, że nie mamy narzędzi takich, jakie ma partia rządząca.

Wynik Roberta Biedronia jest, jaki jest. Ale to są wyniki szacunkowe, a czekamy na oficjalne. Pomimo szantażu sondażowego, ludzie zagłosowali jednak na Roberta. Chociaż mówiono, żeby na niego nie głosować... Cieszę się, że ludzie jednak postawili na lewicowe wartości.

Myślę, że teraz czas zastanowić się nad tym, jakie trzeba podjąć kroki. I należy tak pracować, aby za pięć lat wystawić równie dobrego kandydata lub kandydatkę na urząd prezydenta.

A kto wygra za dwa tygodnie? Dla mnie najważniejsze jest, aby kandydaci zadeklarowali wartości, które reprezentuje Lewica.

PIOTR LISIECKI
lider Konfederacji na Warmii i Mazurach

I ja, i całe nasze ugrupowanie jesteśmy zadowoleni z tego wyniku. Jeśli ten, przecież ciągle sondażowy, wynik się potwierdzi, to czwarte miejsce. I dobry wynik, który jednoznacznie świadczy o ugruntowaniu pozycji zarówno kandydata Konfederacji Krzysztofa Bosaka, ale i samego ugrupowania. W kolejnych wyborach nasi kandydaci uzyskują coraz więcej głosów, a nasz program i propozycja jaka powinna być Polska dociera do coraz szerszego grona Rodaków. Oczywiście patrząc na ten sondażowy wynik, z naszej jednoznacznie prawicowej pozycji, cieszy druzgocąca klęska skrajnej lewicy i jej oferty zmieniania Polski w kierunku, który jest ewidentną katastrofą. Warto też zaznaczyć, że w toku kampanii nie było równoprawnego dostępu do telewizji, co bardzo dotknęło naszego kandydata, ale i tak daliśmy radę.

JERZY WCISŁA
senator KO

Pierwszy wniosek: Polacy mają świadomość, że karta wyborcza dużo znaczy i poszli na wybory, o czym świadczy duża frekwencja. Drugi wniosek to taki, że Rafał Trzaskowski przekonał bardzo dużą część Polaków, że jest dobrym kandydatem na prezydenta. Różnica około 11 punktów procentowych między Andrzejem Dudą, biorąc pod uwagę, że Rafał Trzaskowski będzie reprezentował tę część demokratycznych kandydatów, których elektorat w większości przekaże mu głosy, daje mu duże szanse na wygranie wyborów w drugiej turze. Jestem przekonany, że Trzaskowski ma szansę na wygraną. Co więcej, jestem przekonany, że wygra. To kwestia tylko skali tej wygranej. Myślę, że będzie to w granicach 1-2 proc. przewagi Trzaskowskiego nad Dudą.

To była jedna z brzydszych kampanii wyborczych, które oglądałem. Rafał Trzaskowski zrobił wielką pracę, bo pamiętamy, że przeszkadzano mu nawet, pozostawiając mało czasu na zebranie podpisów. Musiał się mobilizować, ale widać po wynikach Rafała Trzaskowskiego i Szymona Hołowni, że Polacy mają już dosyć tego, co się w ostatnich latach działo i szukają zmiany.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL

Jestem zaskoczony wynikiem wyborów. Liczyłem, że nasz kandydat Władysław Kosiniak-Kamysz będzie znacznie wyżej, co najmniej na trzecim miejscu. Wykonał ogromną pracę, między innymi na Warmii i Mazurach. Był we wszystkich powiatach, we wszystkich województwach. Miał jeden z najlepszych programów. Uważam, że dziś wygrywają przede wszystkim media, pieniądze i sondaże. Przede wszystkim telewizje kreują poszczególnych kandydatów. To wpływa mocno na wyniki wyborcze i kształtuje postawę ludzi głosujących na poszczególnych kandydatów. Gdybyśmy więcej pieniędzy włożyli w kampanię, pozycja Władysława Kosiniaka-Kamysza byłaby wyższa.

Teraz przed nami druga tura, która będzie bardzo ciekawa. Czeka nas gorąca dyskusja polityczna. Ciekaw jestem, jak rozłożą się głosy, w jakim kierunku pójdą wyborcy. Gdy już dziś zliczymy głosy Trzaskowskiego i Hołowni, mamy prawie 45 proc. Zobaczymy, jaką decyzję podejmą wyborcy Bosaka i Biedronia. Na razie trudno mówić, kto wygra wybory. My, jako klub, zastanowimy się również, któremu z kandydatów przekażemy głosy.

ar, sk, kk

SONDAŻOWE WYNIKI KANDYDATÓW NA PREZYDENTA RP

Andrzej Duda - 41,8 proc.

Rafał Trzaskowski - 30,4 proc.

Szymon Hołownia - 13,3 proc.

Krzysztof Bosak - 7,4 proc.
Robert Biedroń - 2,9 proc.
Władysław Kosiniak-Kamysz - 2,6 proc.
Marek Jakubiak - 0,5 proc.
Waldemar Witkowski - 0,3 proc.
Paweł Tanajno - 0,3 proc.
Stanisław Żółtek - 0,3 proc.
Mirosław Piotrowski - 0,2 proc.

w/g Ipsos

eprasa.pl 8f4885a561

KARTY ROZDAWAŁ KORONAWIRUS

POLITYKA\\\ Nie spin doktorzy, nie spece od marketingu politycznego. Głównym rozgrywającym w tegorocznych wyborach prezydenckich był koronawirus. Raz, że zmienił konstytucyjny termin wyborów, a dwa, że pozwolił na wymianę kandydatów w prezydenckim wyścigu.

Potomni tegoroczne wybory prezydenckie nazwą wyborami czasów pandemii. Karty w nich rozdawał koronawirus, zmieniając wszystko, co nam wydawało się do tej pory nienaruszalne, wręcz żelazne, jak choćby konstytucyjny termin wyborów. Początkowo mieliśmy iść od urn 10 maja, żeby wybrać prezydenta na kolejne pięć lat. Ale przyszła pandemia najpierw paraliżując toczącą się już kampanię wyborczą, a później samo głosowanie w lokalach wyborczych, które w sytuacji epidemii, byłoby zbyt wielkim zagrożeniem dla zdrowia i życia Polaków.

Wprawdzie rządzący próbowali utrzymać datę 10 maja, forsując naprędce przygotowaną ustawę o wyborach kopertowych, ale te zablokował koalicjant PiS czyli partia Porozumienie Jarosława Gowina, nie godząc się na wybory w maju, niezależnie od ich formuły. Wielu komentatorów uznało to za koniec Zjednoczonej Prawicy, jaką do tej pory znaliśmy. Ale też jako znak, że Jarosław Kaczyński nie jest jednak wszechwładny.

Ostatecznie stanęło na wyborach 28 czerwca w formie mieszanej, bo w niedzielę można było głosować zarówno w lokalu wyborczym, jak też korespondencyjnie. A po „wyborach" 10 maja zostały tylko karty do głosowania, których druk zlecono nim jeszcze ustawa o wyborach korespondencyjnych została ostatecznie uchwalona. Ich druk kosztował ok. 70 mln zł, które poszły w błoto. To pewnie potomni też zapamiętają jako przykład, że nie należy dzielić skóry na politycznym niedźwiedziu.

Ruch części posłów partii Gowina pozwolił Koalicji Obywatelskiej na wymianę konia w trakcie wyścigu. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zastąpił w walce o prezydenturę Małgorzatę Kidawę—Błońską, która miała kiepskie notowania ze względu kiepską kampanię, ale też na dość niejasne deklaracje samej kandydatki, która nie wiedziała czy startuje czy też wzywa do bojkotu wyborów. Zwolennicy KO byli tym zamieszaniem mocno zdezorientowani, na czym zyskiwał głównie Szymon Hołownia. Wymiana kandydatów była strzałem w „dziesiątkę". bo jak to ujął obrazowo jeden z komentatorów „damę dworu zastąpił fighter".

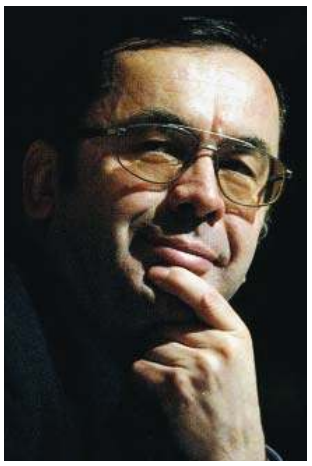

Prof. Kazimierz Kik

Dr. Wojciech Szalkiewicz

Prof. Jacek Poniedziałek

Ta kampania prezydencka może też zakończyć się powstaniem nowej siły politycznej, której liderem byłby Szymon Hołownia. Ten jednak na razie konsekwentnie unika odpowiedzi na pytanie czy i jakie ma powyborcze plany polityczne.

Wygranym tej kampanii jest na pewno Krzysztof Bosak, który urasta do roli przywódcy formacji politycznych, które są na prawo od PiS.

Jak oceniają tę specyficzną kampanię wyborczą specjaliści od marketingu politycznego?

— Na tę kampanię należy spoglądać raczej z perspektywy politologicznej niż od strony marketingu politycznego. Jest bowiem walką o być albo nie być dwóch głównych obozów politycznych skupionych wokół Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej — mówi dr Wojciech Szalkiewicz, specjalista od marketingu politycznego. — Dla PiS utrata Pałacu Prezydenckiego oznaczałaby utratę realnej władzy, a tym samym i dezintegrację Zjednoczonej Prawicy. To samo może spotkać KO, skazaną na kolejne trzy lata w ławach opozycji.

— Taka kampania, jacy kandydaci — to z kolei ocena kampanii przed pierwszą turą prof. Kazimierza Kika, politologa. — Kampania niskiego lotu, jednostronna, atakowano głównie rząd, a nie proponowano rozwiązań, natomiast kandydat większości rządzącej pokazywał czego, to nie zrobił dla Polski, ale i słusznie bo parę rzeczy udało się zrobić.

— OD 15 LAT, OD KIEDY MAMY PARTIE WODZOWSKIE, NA CZELE KTÓRYCH STOJĄ WODZOWIE O DUŻYCH NEGATYWNYCH ELEKTORATACH, A WIĘC BEZ SZANS NA PREZYDENTURĘ, SPROFANOWANO WYBORY PREZYDENCKIE POPRZEZ DESYGNOWANIE NA KANDYDATÓW OSOBY TRZECIORZĘDNE W PARTIACH — MÓWI PROF. KIK. — CZASEM ICH WYBÓR ZALEŻAŁ OD WIDZIMISIĘ WODZA, BARDZIEJ PODPORZĄDKOWANY BYŁ POLITYCE WEWNĄTRZPARTYJNEJ NIŻ PRZYDATNOŚCI DANEGO KANDYDATA NA PREZYDENTA. KANDYDATAMI NA PREZYDENTA POWINNI BYĆ KANDYDACI NA MĘŻÓW STANU, A NIE ULĘGAŁKI MEDIALNE.

— Lewica to wielki przegrany tych wyborów — ocenia prof. Kik. — Większe apetyty miał też Władysław Kosiniak-Kamysz, ale i tak jest to polityk, który z PSL w wyborach prezydenckich osiąga najwyższy wynik. — Sondażowe wyniki poparcia dla Roberta Biedronia, jak i Władysława Kosiniaka-Kamysza nie wynikają raczej z oceny ich kampanii, ale są wskaźnikiem pozycji na polskiej scenie politycznej reprezentowanych przez nich ugrupowań — zauważa dr Szalkiewicz.

Specjaliści wskazują też jak mocno sztaby wyborcze kandydatów, ale też oni sami, muszą ważyć akcenty kampanii. Tu przykładem jest choćby to, w jaki sposób Andrzej Duda i niektórzy politycy PiS. poruszali w trakcie kampanii kwestii LGBT (choćby słynne „Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym" posła PiS Przemysława Czarnka), które prezydentowi raczej zaszkodziło niż pomogło. Od kontrowersyjnych opinii odnośnie LGBT nie stronił też jednak i prezydent.

— Takie opinie są nie tylko mocno kontrowersyjne, ale i mało nośne dla przeciętnego wyborcy. To pokazuje jak słabo zaplecze prezydenta analizuje sondaże i badania opinii publicznej — zauważa dr Szalkiewicz. — Że był to bardzo poważny błąd, widać chociażby z perspektywy wizyty w Waszyngtonie, gdzie słowa prezydenta demokratycznego państwa nacechowane homofobią i nietolerancją nie mogły nie zostać niezauważone przez tamtejszą opinię publiczną.

— A SAM WIZYTA W BIAŁYM DOMU TO RÓWNIEŻ POMYŁKA SZTABU. W CZASACH KRYZYSU GOSPODARCZEGO WYWOŁANEGO PANDEMIĄ, KWESTIA OBECNOŚCI ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH W POLSCE TO TEMAT BARDZO DLA PRZECIĘTNEGO KOWALSKIEGO ODLEGŁY. TAK SAMO JAK KWESTIE TECHNOLOGII JĄDROWEJ ORAZ SIECI 5G, CZY DEKLARACJE O PRZYJAŹNI ZE STRONY DONALDA TRUMPA, BO POLACY KOCHAJĄ AMERYKĘ, ALE NIEKONIECZNIE IDZIE TO W PARZE Z MIŁOŚCIĄ DO JEJ AKTUALNEGO PREZYDENTA — WYJAŚNIA DR SZALKIEWICZ.

Prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK w Toruniu dzieli tegoroczną kampanię na dwa etapy. Przed wyborami 10 maja, kiedy, jak mówi, mieliśmy teatr jednego aktora i po, kiedy już mieliśmy do czynienia ze stopniowym odmrażaniem naszej rzeczywistości i wejściem do gry o prezydenturę Rafała Trzaskowskiego.

— Była to już zupełnie inna kampania, ciekawa z różnych względów — zauważa prof. Poniedziałek. — Było widać jak maleje przewaga prezydenta Dudy i wprost proporcjonalnie do pojawiających się sondaży rosła frustracja, złość i agresja w jego obozie, co skutkowało niezbyt eleganckimi, nieprzystającymi głowie państwa sformułowaniami o opozycji, która przypomina koronawirusa, czy też określanie swojego głównego adwersarza mianem osoby niezrównoważonej. To było widać, jak ten spokój obozu rządzącego topniał do tego stopnia, że wprzęgnięto do tej kampanii wszystkie możliwe wozy, które partia rządząca posiada łącznie z tzw. mediami publicznymi. Druga jeszcze bardzo istotna rzecz, to to, że wejście do gry Rafała Trzaskowskiego osłabiło pozycję Szymona Hołowni, który do tego czasu konsekwentnie zagospodarowywał wszystkie sieroty wyborcze po pani Kidawie-Błońskiej.

— Hołownia miał duże szanse, aby być kandydatem numer 2 w drugiej turze — wyjaśnia prof. Poniedziałek. — Kandydatem obywatelskim, takim naszym Zełenskim. I było widać jak Szymon Hołownia dynamizował swoją kampanię, kreując swój wizerunek jako niezależnego, obywatelskiego kandydata.

JEST JESZCZE TRZECIA RZECZ, KTÓRA MNIE ZASKOCZYŁA I BYŁA BARDZO CIEKAWA, TO WYGENEROWANIE TAKIEGO RUCHU SPOŁECZNEGO, ENTUZJAZMU WOKÓŁ RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO PO JEGO WŁĄCZENIU SIĘ DO WALKI O PREZYDENTURĘ. WIDAĆ, ŻE WPROWADZIŁ ZUPEŁNIE NOWĄ JAKOŚĆ DO KOALICJI OBYWATELSKIEJ. NIE MA TEJ STAREJ ZDARTEJ PŁYTY, ŻE JESTEŚMY ANTYPIS-EM. WPROWADZIŁ POLITYKĘ UŚMIECHNIĘTEGO SPOJRZENIA W PRZYSZŁOŚĆ I TO ZAPROCENTOWAŁO.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 8f4885a561

KOMUNIA W KRÓTKICH SPODENKACH

KONFLIKT W Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Miłakowie dzieci przyjęły Pierwszą Komunię Świętą w koszulkach, czasem w klapkach, dresie lub krótkich spodenkach, a nawet w stroju... Supermana. Dlaczego?

Dzieci komunijne nie były odświętnie ubrane, ponieważ nie wiedziały, że właśnie 21 czerwca podczas mszy przyjmą Komunię Świętą. Tak twierdzi część rodziców.

— Wystrojona była tylko katechetka — mówi jeden z rodziców dziecka, które przystępowało w minioną niedzielę do Pierwszej Komunii w Miłakowie. — Byliśmy wszyscy w szoku, kiedy proboszcz podczas mszy zawołał dzieci przed ołtarz i powiedział, że teraz udzieli im Pierwszej Komunii. I tak się stało. Nasze dzieci podeszły, a ksiądz udzielał sakramentu. Nikt nie był przygotowany. Dzieci były w normalnych strojach, w klapach, na sportowo, nawet jedno dziecko było w stroju Supermana. To wyglądało jak jakiś żart.

PROBOSZCZ JESZCZE DODAŁ, ŻE NIEKTÓRE OWIECZKI SIĘ ZAGUBIŁY, BO 10 OSÓB NIE BYŁO NA MSZY. OBARCZYŁ WINĄ ZA TO RODZICÓW. MAŁO TEGO, NIEKTÓRE DZIECI BYŁY SAME, BEZ RODZICÓW, NIE BYŁO DZIADKÓW, CHRZESTNYCH ANI NAJBLIŻSZEJ RODZINY. TO CO ZROBIŁ PROBOSZCZ, TO SKANDAL — UWAŻA JEDEN Z RODZICÓW.

Jak nas poinformowali rodzice, komunia św. ich dzieci w tym roku z powodu epidemii kornawirusa została przeniesiona z 24 maja na 13 września na godzinę 11. I taki komunikat widnieje na stronie parafii. Nie wszystkim jednak ten termin pasował.

— Mieliśmy ustalić kiedy odbędzie się komunia, bo niektórym ten termin nie odpowiadał — opowiadają dalej rodzice. — Było jedno spotkanie w parafii, ale nie ustalono na nim żadnej daty. Nie spodziewaliśmy się, że proboszcz zrobi to w ten sposób, nie informując nas o tym. Nie zgadzamy się z tym. Powiadomiliśmy o tym fakcie Kurię w Olsztynie. Odpowiedziano nam, że nie słyszeli jeszcze o takim przypadku, i że zajmą się sprawą. Nie wiemy nawet, czy taka komunia jest ważna!

— Szukam teraz innej parafii, w której moje dziecko mogłoby przyjąć komunię, bo ta co była, to nie jest ważna — mówi inny rodzic. — Chcę aby moje dziecko miało normalną uroczystość, ubrane jak powinno i z udziałem najbliższych.

Próbowaliśmy skontaktować się z proboszczem parafii. Dodzwoniliśmy się do parafii, ale nie udało nam się z nim porozmawiać. Niezadowoleni rodzice przekazali nam, że po naszej próbie skontaktowania się z proboszczem, podczas wieczornej mszy we wtorek ksiądz rzekomo krzyczał na rodziców, że do Kurii i do mediów na niego donoszą.

Fot. Archiwum prywatne

Dzieci podczas Pierwszej Komunii Świętej w Miłakowie

— Rzucił kamieniem przy dzieciach na środek kościoła — mówi jeden z rodziców. — Mówił niech teraz w niego rzucą...

To jednak tylko jedna strona medalu. Bo jest i druga. To ci rodzice, którzy stoją za ksiedzem proboszczem. Otrzymaliśmy wypowiedź jednej z mam dziecka, które właśnie w zeszłą niedzielę przyjęło pierwszy sakrament. Przedstawiła stanowisko rodziców, którym pomysł proboszcza się spodobał. Brzmi tak:

„Jest grono rodziców bardzo wdzięcznych katechetce i proboszczowi za otrzymany dar komunii dla naszych dzieci. Komunia była ustalona we wrześniu ze względu na pandemię, jednak gdy obostrzenia zmalały chcieliśmy w większości, my rodzice, przyśpieszyć Pierwszą Komunię Świętą. W tym czasie rodzice byli zgodni. Więc poszliśmy z prośbą do proboszcza. Oczywiście byli też rodzice niezadowoleni. To normalne, zgodności nigdy nie będzie w stu procentach.

DLATEGO TEŻ KSIĄDZ POSTANOWIŁ UDZIELIĆ PIERWSZEJ KOMUNII WŁAŚNIE W TEN SPOSÓB. I TO BYŁ PIĘKNY DAR. TERAZ WIEMY, ŻE RZECZY MATERIALNE NIE SĄ WAŻNE. WAŻNA JEST NASZA WIARA. A DZIECI BYŁY SZCZĘŚLIWE.

Napisaliśmy również list dla proboszcza i katechetki, pod którym podpisało się wielu rodziców. Pamiętajcie, że są rodzice, dla których kościół, to nie budynek, a sakrament to nie tylko obowiązek. To dar, który otrzymujemy bez względu na rzeczy materialne. I że są rodzice, którzy są za ten dar wdzięczni."

Od poniedziałku dzieci rozpoczęły tzw. biały tydzień, o czym też możemy przeczytać w ogłoszenia parafialnych. Na tej stronie znaleźliśmy też taki komunikat:

„Drodzy Rodzice,

W niedzielę 14 czerwca br. odbyło się spotkanie dotyczące I Komunii Świętej w naszej parafii. Nie ulega wątpliwości fakt, że sakramenty powinni przyjmować w sposób godny osoby wierzące. Po długiej naradzie i wysłuchaniu wszystkich argumentów, dzielących całą wspólnotę na zwolenników daty 13 września kontra jak najszybciej, proboszcz postanowił co następuje: o. Dariusz poprosił rodziców, aby w tym tygodniu sumiennie przygotowali swoje dzieci do sakramentu pokuty (...). Po takim przygotowaniu prosił by zadbali, w aby w tym tygodniu, w dowolnym czasie u dowolnego kapłana dziecko wyspowiadało się (w naszej parafii ojcowie spowiadają codziennie przed mszą św. poranną i wieczorną). Do niedzieli prosił byśmy trwali w rodzinach na modlitwie, a w przyszłą niedzielę 21 czerwca byśmy spotkali się wszyscy na mszy św. o godz. 11.00 wówczas o. Dariusz ogłosi kiedy odbędzie się I Komunia Święta."

Ale zamiast ogłoszenia daty, zaprosił dzieci zebrane w kościele do przyjęcia sakramentu.

Wiesława Witos
w.witos@gazetaolsztynsjka.pl

REKLAMA

195200TBS-a-K

eprasa.pl 8f4885a561

MIASTO NIE JEST WYSYPISKIEM!

SPOŁECZEŃSTWO Straż Miejska w Elblągu coraz częściej odnotowuje przypadki zaśmiecania miejsc publicznych i nie tylko. Co zrobić, żeby nasze miasto nie zamieniło się w wysypisko śmieci? Strażnicy przypominają, że nie są bezradni...

Ogromne ilości odpadów zalegających na terenie Elbląga mogą świadczyć tylko o jednym — o nieodpowiedzialności mieszkańców. Każdy elblążanin płaci za odbiór i utylizację odpadów, a mimo to stale zaśmiecane są miejsca publiczne. W internecie dostępne są harmonogramy odbioru odpadów, do których każdy mieszkaniec ma dostęp. O harmonogram można również zapytać również telefonicznie czy to w EPGK, czy w Urzędzie Miejskim — informuje elbląska Straż Miejska.

— Nasze miasto powoli zmienia się w wysypisko śmieci, a mieszkańcy nic sobie z tego nie robią. Funkcjonariusze w miejscach, w których najczęściej pojawiają się dzikie wysypiska, zakładają fotopułapki, które mają pomóc w identyfikacji i karaniu bezmyślnych śmieciarzy — mówi jeden ze strażników miejskich.

Fot. Straż Miejska w Elblągu

Co jeszcze bulwersuje strażników?

— Ludzie mają problem z trafieniem do pojemników na śmieci i wiat śmietnikowych. Tylko dlaczego? Czy naprawdę żyje się lepiej w brudzie? — pyta strażnik.

Jak na ten problem reagują mieszkańcy?

— Dla mnie śmiecenie w miejscach publicznych jest niedorzeczne. Dlaczego we własnych mieszkaniach dbamy o porządek, a w naszym mieście nie potrafimy go utrzymać? — zastanawia się pani Maria.

— Mnie rodzice uczyli, że jak zjem cukierka, to papierek mam schować do kieszeni trzymać go tam tak długo, aż spotkam na swojej drodze śmietnik — dodaje pani Krystyna.

Pan Jan również twierdzi, że pewne wartości wynosi się z domu, a młodsze pokolenie rodziców nie zawsze świeci dla swoich dzieci przykładem.

— Na moich oczach młoda mama zgasiła papierosa o ścianę budynku, w którym mieszka, i rzuciła niedopałek na chodnik. Wszystko na oczach swoich małych dzieci, które pewnie nauczą się od niej podobnych zachowań — uważa.

Nie wszyscy młodzi wpisują się w negatywny stereotyp. Katarzyna od kilku lat na każdy spacer do Bażantarni zabiera ze sobą worek na śmieci.

— Zaczęło się od tego, gdy podczas przechadzki, trafiłam na miejsce zasypane pustymi butelkami, plastikowymi opakowaniami, a nawet pozostałościami po jednorazowych grillach. Czy ludziom naprawdę tak trudno zapakować wszystko do worka i wyrzucić do najbliższego kosza? Przecież puste opakowania ważą mniej niż pełne, które udało im się donieść — zauważa nasza rozmówczyni.

I podkreśla: — Nie potrafię przejść obojętnie obok plastikowej butelki leżącej na chodniku, w parku czy w lesie. Elbląg to przecież moje miasto i naturalnym odruchem każdego mieszkańca powinno być dbanie o jego dobro i estetykę.

Straż Miejska przypomina: — Zaśmiecanie miejsca dostępnego dla publiczności, o którym mówi art. 145 kodeksu, jest zagrożone mandatem karnym w wysokości 500 zł lub grzywną do 5000 zł.

Kamila Kornacka

k.kornacka@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

15720otbr-b-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA

INFORMUJE, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **https://milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od 29.06.2020 r. do 19.07.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

213320opb1-A -F

licytacja

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Iławie działając na podstawie art. 105 § 1 ustawy z dnia 17.06.1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. z 2019 r. poz. 1438 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **06.07.2020 r. o godz. 10.30** na parkingu strzeżonym firmy Moto Rot w Iławie, przy ul. Kościuszki 5, odbędzie się **I licytacja** niżej wymienionej ruchomości stanowiącej własność Tomasza Cybulskiego, zamieszkałego w Iławie, przy ul. Kopernika 3c/18.

Lp.	Nazwa	Wartość szacunkowa	Cena Wywołania
1.	**SAMOCHÓD OSOBOWY OPEL VECTRA, nr rej. NIL 47232 nr nadwozia- W0L0ZCF3571082914, diesel – pojemność 1910 ccm, rok prod.2007**	8300,00 zł	6225,00 zł

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 06.07.2020 r. w godz. 8.30-9.30 na parkingu strzeżonym w Iławie, przy ul. Kościuszki 5, w obecności pracownika Urzędu Skarbowego w Iławie. Z operatem szacunkowym sprzedawanej ruchomości można zapoznać się w siedzibie Urzędu Skarbowego w Iławie, ul. Wojska Polskiego 26, pokój 15 (proszę o wcześniejszy kontakt telefoniczny 89 649 14 27).

Cena wywołania w I licytacji wynosi 75% ceny oszacowania wartości ruchomości. Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500,00 zł, warunkiem przystąpienia do licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania, którą będzie można wpłacać do rąk poborcy skarbowego w dniu licytacji do godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Iławie. Wadium można również wpłacić na rachunek bankowy sum depozytowych Urzędu Skarbowego w Iławie: NBP O Olsztyn, 89 1010 1397 0081 7813 9120 0000 (warunek wniesienia wadium będzie spełniony, jeżeli środki pieniężne zostaną zaksięgowane na ww. rachunku bankowym do dnia 03.07.2020 r. W tytule przelewu należy wpisać: Wadium – I licytacja ruchomości, Tomasz Cybulski, Opel Vectra).

Organ egzekucyjny informuje, że licytację uważa się za niedoszłą do skutku, jeżeli nie weźmie w niej udziału przynajmniej dwóch uczestników, jak również gdy żaden z uczestników nie zaoferuje nawet ceny wywołania. W licytacji nie mogą uczestniczyć pracownicy organu egzekucyjnego prowadzącego licytację, ich małżonkowie i dzieci, jak również ostatni właściciel ruchomości.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Iławie zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji w części lub całości bez podania przyczyny.

Prawo własności zajętej ruchomości będącej przedmiotem licytacji nabywa osoba, która z zachowaniem przepisów o przeprowadzaniu licytacji zaoferuje najwyższą cenę, uzyska przybicie i zapłaciła cenę w terminie. Nabywca ruchomości zobowiązany jest natychmiast po udzieleniu mu przybicia uiścić przynajmniej cenę wywołania lub przedłożyć poborcy skarbowemu czek potwierdzony wystawiony na organ egzekucyjny na kwotę wynoszącą co najmniej cenę wywołania ruchomości. Jeżeli nabywca ruchomości tej ceny nie uiści lub nie przedłoży czeku potwierdzonego, traci prawo wynikłe z przybicia i nie może uczestniczyć w dalszej licytacji. W przypadku, o którym mowa wyżej, poborca skarbowy wznawia niezwłocznie licytację tej samej ruchomości, rozpoczynając ją od ceny wywołania. Różnicę między ceną nabycia a kwotą, na którą wystawiony został czek potwierdzony lub wpłaconą po udzieleniu przybicia, nabywca ma obowiązek uregulować, pod rygorem utraty prawa wynikającego z przybicia, do godziny 12.00 następnego dnia. Nabywca, który w tym terminie nie zapłaci reszty ceny, traci prawo wynikłe z przybicia i prawo do zwrotu kwoty uregulowanej w czasie licytacji gotówką lub czekiem potwierdzonym. Osoby, które utracą prawo wynikłe z przybicia, tracą prawo do zwrotu kwoty wpłaconej tytułem wadium.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Iławie zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji w części lub całości bez podania przyczyny, a także nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady pojazdu, uszkodzenia części, wady montażu oraz odmowę zarejestrowania sprzedanego pojazdu przez organ rejestrujący. Sprzedawana ruchomość nie podlega reklamacji z tytułu rękojmi. Załadunek i odbiór ruchomości odbywa się z miejsca jego przechowywania środkami nabywcy i na jego koszt.

83720otbr-A-F

LETNI SALON MUZYCZNY W BAŻANTARNI

W tym roku odbędzie się już XXIII Letni Salon Muzyczny w Bażantarni. Co prawda przez panującą epidemię w nieco zmienionych okolicznościach, ale nie zabraknie tego, co najważniejsze — kontaktu ze sztuką.

Tegoroczna edycja będzie inna niż poprzednie. Jej organizacja jest ograniczona przepisami sanitarnymi. Będzie obowiązywał limit osób, nie będzie ławek, za to będą obowiązkowe maseczki, dezynfekcja rąk, ograniczenie widowni, odrębne wejście i wyjście, a zamiast kuponów konkursowych — zasady uczestnictwa w koncertach — informuje Elbląskie Towarzystwo Kulturalne. — Mamy jednak nadzieję, że te wszystkie obostrzenia nie wpłyną negatywnie na udział w wydarzeniu — dodają organizatorzy.

Fot. Michał Skrobaszewski

Na scenie w Bażantarni usłyszymy dużo dobrej muzyki

Pierwsze wydarzenie odbędzie się już 5 lipca, a następne imprezy w kolejne siedem niedziel. Koncerty będą rozpoczynały się o godz. 17. Finał Letniego Salonu Muzycznego w Bażantarni planowany jest na 16 sierpnia.

Na scenie muszli koncertowej zobaczymy aktorów teatru elbląskiego, którzy zaprezentują utwory ze spektakli muzycznych. Usłyszymy m.in. piosenki Marka Grechuty, Jacka Kaczmarskiego, Juliana Tuwima i Włodzimierza Wysockiego.

— Nowością będą spektakle w konwencji „sceny przy stoliku". Wystąpi też stypendysta ETK i pezydenta Elbląga Robert Furs, który będzie promował swoją najnowszą płytę „Electric Radiator" — zapowiadają organizatorzy.

Plan koncertów zapowiada się naprawdę interesująco. W pierwszym z nich zatytułowanym „Grechuta" zobaczymy Martę Masłowską, Beatę Przewłocką, Leszka Ostaszkiewicza i Marcina Tomasika. Kolejny, 12 lipca, to „Poszukiwany Goldiner" — scena przy stoliku. Pojawią się na niej Irena Adamiak, Mariusz Michalski i Krzysztof Bartoszewicz. Kolejne spotkanie to „Oskar dla Emily" (26 lipca) z Marią Makowską-Franceson, Mikołajem Ostrowskim i Jerzym Przewłockim oraz „Najwięcej samobójstw zdarza się w niedzielę" (9 sierpnia) z udziałem Magdaleny Bocianowskiej, Piotra Szejna i Moniki Łyżwy.

Robert Furs zagra dla widzów na akordeonie 19 lipca, 2 sierpnia czeka na nas „Kaczmarski — Cztery pory niepokoju" (Magdalena Fennig, Sławomir Banaś, Mikołaj Ostrowski, Marcin Tomasik), a 16 sierpnia „Tuwim i..." z udziałem Teresy Suchodolskiej, Aleksandry Wojtysiak, Piotra Boratyńskiego, Artura Hauke, Dariusza Siastacza i Jacka Gudejko.

Kamila Kornacka

eprasa.pl 8f4885a561

MASECZKI NIEKONIECZNIE OBOWIĄZKOWE

WIRUS Co najbardziej szkodzi prawu? Prawo, którego się nie przestrzega. Tak jest z obowiązkowymi maseczkami. Kto robi zakupy w Biedronce lub Lidlu, ten wie o co chodzi. W pierwszej kolejności chodzi jednak nie o prawo nawet, ale o zdrowie.

Można powiedzieć, że w naszej świadomości koronawirus jest, ale jakby go nie było. Codziennie Ministerstwo Zdrowia informuje nas o kilkunastu a czasami kilkudziesięciu kolejnych śmiertelnych ofiarach wirusa. Te liczby już nam jednak spowszedniały. Tak jak spowszedniało nam nieprzestrzeganie niewielu już przecież zakazów związanych z wirusem. Zakładanie maseczek jest przecież nadal konieczne m.in. w sklepach, kościołach, autobusach. Przypomniał o tym ostatnio rzecznik prasowy ministra zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

— JEŻELI KLIENT PRZYJDZIE DO SKLEPU BEZ MASECZKI I NIE BĘDZIE CHCIAŁ SIĘ DOSTOSOWAĆ DO JEJ ZAŁOŻENIA, PROPONUJEMY NIEOBSŁUGIWANIE TEGO KLIENTA, CHOCIAŻBY Z TROSKI O POZOSTAŁYCH KLIENTÓW, KTÓRZY ZNAJDUJĄ SIĘ W TYM MOMENCIE SKLEPIE — PODKREŚLA ANDRUSIEWICZ.

Ze specjalnym apelem do wiernych zwrócił się z kolei Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

— Apeluję więc do wszystkich, aby w poczuciu odpowiedzialności za życie i zdrowie swoje oraz innych, przestrzegać wszystkich zaleceń służb sanitarnych. Przypominam, aby podczas nabożeństw – oprócz celebransów – wierni i osoby posługujące zasłaniały usta i nos — napisał przewodniczący episkopatu. Zaapelował też o stosowanie innych wskazań, w tym dezynfekcji rąk i zachowania bezpiecznego dystansu.

— Za każdym razem przypominamy wiernym o obowiązujących zasadach podczas nabożeństw, mszy czy innych spotkań religijnych. To nasz obowiązek, którego przestrzegamy — informuje rzecznik Archidiecezji Warmińskiej ks. kan. Marcin Sawicki. — Mamy nadzieję, że wierni są świadomi odpowiedzialności za siebie wzajemnie i wierzymy w dojrzałość osób, które przychodzą do kościołów.

W kilku polskich miastach policja wspólnie z kontrolerami biletów zaczęła sprawdzać pasażerów komunikacji miejskiej. Akcję przeprowadzono już we Wrocławiu i Krakowie. W naszym regionie na razie takich działań nie było.

Dlaczego wielu z nas „ma w nosie" nakaz noszenia maseczek w sklepach czy autobusach? Bo nie wierzymy, że ich nałożenie coś daje, bo jest źle oddychać, bo to głupie prawo...Szkoda tylko, że wszyscy oni widzą tylko „swój czubek nosa". A mają za nic zdrowie tych wszystkich, którzy ich obsługują w sklepach. A choćby tylko ich lęk przed zakażeniem.

— Klienci w większości nie robią zakupów z zachowaniem ostrożności. Nie dezynfekują rąk przy wejściu, nie zasłaniają ust i nosa, nie zachowują dystansu. Na zwrócenie uwagi oburzają się lub reagują śmiechem — opowiada jedna z kasjerek, która prosi o anonimowość. — Gdyby ochrona nie wpuszczała takich osób, to sklep chyba byłby pusty.

— To wszystko wróci. Nie chcemy na nowo żyć z tymi wszystkimi ograniczeniami, ale jak tak dalej będzie, to pozamykają nas w domach na dużo dłużej — mówi nam inna pracownica sklepu. — Boimy się o zdrowie swoje i bliskich, ale także obawiamy się zwracać klientom uwagę.

— Mam 26 lat i noszę maseczkę. Mam ich kilkanaście. Mam też kilka chorób — opowiada Karolina. — Nie ryzykuję, bo się boję o swoje zdrowie. Dla mnie ten niewidzialny wróg, mógłby być zabójczy.

Zasłaniając usta i nos, chronimy siebie i innych. To bardzo proste, szczególnie mając na uwadze fakt, że koronawirusa można przechodzić bezobjawowo. Większość z chorych na COVID-19 nie wymagało hospitalizacji, nie mieli objawów, ale mieli wynik testu dodatni. Mogli zarazić inne osoby, które nawet o tym by nie wiedziały.

DLATEGO ZASŁANIANIE UST I NOSA ZGODNIE Z PRAWEM, TO DOWÓD ODPOWIEDZIALNOŚCI, A NIE SŁABOŚCI — PODSUMOWUJE.

— Policja interweniuje za każdym razem, gdy wpływa zgłoszenie o łamaniu obowiązku zasłaniania ust i nosa. Od początku nakazu do 25 czerwca Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie odnotowała 1172 wykroczenia z art.54 kw. — informuje Tomasz Markowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie. — Osoby, które złamały nakaz, zostały pouczone lub ukarane mandatem karnym. Blisko trzysta wniosków skierowanych zostało do sądu.

Co ciekawe prawie połowa tych wykroczeń dotyczyła Olsztyna i powiatu olsztyńskiego.

Przypomnijmy, że kara za ignorowanie obowiązku zakrywania ust i nosa może być bolesna. Na miejscu można dostać 500 zł mandatu, a funkcjonariusze mogą też skierować wniosek do sanepidu o nałożenie kary administracyjnej, której górny limit to 30 tys. zł.

Przed nami lato, czas kiedy spora część z nas rozjedzie się po Polsce. A jesienią możemy się spodziewać drugiego uderzenie koronawirusa. Mówią o tym lekarze, mówi o tym minister zdrowia Łukasz Szumowski, który ostrzega, że Covid-19 uderzy ze zdwojoną siłą wraz z nadejściem sezonu grypowego. Jego zdaniem zakażeń może być więcej niż obecnie...

a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Naszych czytelników z miast powiatowych oraz Olsztyna i Elbląga zapytaliśmy: Czy twoim zdaniem mieszkańcy Twojego miasta zakładają maseczki tam, gdzie wymaga tego prawo?

Każdy mógł zaznaczyć jedną z dwóch odpowiedzi.

1. Tak, ale coraz rzadziej. Dlatego policja powinna być bardziej zdecydowana. Ci, którzy nie noszą maseczek powinni być karani.
2. Nie, większość kupujących w sklepach nie ma już maseczek. Bo nie ma już takiej potrzeby. A maseczki i tak nic nie dają.

Pierwszą odpowiedź wybrało:	
Szczytno	71,88%
Gołdap	66,67 %
Ostróda	56.25%
Bartoszyce	56.16%
Olecko	55.14%
Węgorzewo	51.72%
Olsztyn	49.23%
Elbląg	47.06%
Ełk	43,29 %
Pisz	42.63%
Lidzbark Warmiński	43,09 %
Nowe Miasto	41.56%
Mrągowo	40.78%
Iława	39.51%
Giżycko	39.38%
Nidzica	30.91%
Kętrzyn	27,48%
Działdowo	26.79%

Tuż przed weekendem pojawiły się informacje, że policja w Ełku i w Olsztynie kontrolowała między innymi ełcką galerię „Brama Mazur" i olsztyńską „Aurę". — Nie prowadzimy zorganizowanych i zaplanowanych akcji kontroli urzędów, sklepów itd. miejsc. Jeżeli podczas patrolowania miasta funkcjonariusze zauważają jakieś nieprawidłowości, wówczas dana osoba jest informowana, następnie pouczana. Mandat to ostateczność. W ostatnim czasie nikogo mandatem nie ukaraliśmy — mówi Agata Kulikowska de Nałęcz z KPP w Ełku. Kontrolowania „Aury" nie potwierdziła z kolei olsztyńska policja. O kontrolowanie nakazu noszenia maseczek w pojazdach komunikacji miejskiej zapytaliśmy w Elblągu. — ZKM w Elblągu korzysta z każdej okazji, aby przypominać o tym fakcie pasażerom — informuje Michał Górecki z Zarządu Komunikacji Miejskiej w Elblągu. — Podstawowym zadaniem kierowców i motorniczych jest bezpieczne prowadzenie pojazdu — dodaje Michał Górecki. — Nie mają oni uprawnień do egzekwowania nakazu noszenia maseczek. W sytuacji, gdy pasażerowie czują się zaniepokojeni, zachęcamy do powiadomienia odpowiednich służb — dodaje.

REKLAMA

195200TBS-B-K

eprasa.pl 8f4885a561

PSIE ŻYCIE PO RADYSACH

ZWIERZĘTA \\\ Pierwsze psy z tych, które przeszły piekło w schronisku w Radysach trafiają do adopcji. Trwa ich ewidencjonowanie i leczenie. Los, który je spotkał, poruszył serca Polaków. Na pomoc zwierzętom z Radys zebrano już ponad 1 milion złotych.

Jesteśmy cały czas w Radysach i będziemy tu przez wiele najbliższych dni — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" Grzegorz Bielawski z Pogotowia dla Zwierząt.

To właśnie Grzegorz Bielawski dowodził akcją setki wolontariuszy z różnych organizacji obrońców zwierząt z całej Polski, którzy tydzień temu wasyście policji i przy obecności prokuratorów z Olsztyna wkroczyli do jednego z największych schronisk dla zwierząt w Polsce. Akcja zakończyła się po trzech dniach, ale animalsi nadal mają ręce pełne pracy.

— Na początku tego tygodnia będzie gotowa lista zwierząt przygotowanych do adopcji. Teraz są one leczone, czipowane i ewidencjonowane — stwierdza animals z Pogotowia dla Zwierząt. — Naszą rolą było nie tylko doprowadzenie do zajęcia się przez policję i prokuraturę sprawą Radys, ale od początku do końca zaopiekowanie się tymi czworonogami — dodaje Grzegorz Bielawski.

LOS ZWIERZĄT Z RADYS — OKREŚLANYM PRZEZ ANIMALSÓW „OBOZEM KONCENTRACYJNYM DLA ZWIERZĄT" — WSTRZĄSNĄŁ CAŁĄ POLSKĄ. PORUSZYŁ SERCA I... ROZSUPŁAŁ PORTFELE. W ZBIÓRCE NA RZECZ ZWIERZĄT Z RADYS ZEBRANO JUŻ PONAD MILION ZŁOTYCH. DZIĘKI TEMU ZWIERZĘTA, A W SAMYM MOMENCIE WKROCZENIA PRZEZ ANIMALSÓW DO RADYS, BYŁO ICH PONAD 1300 — MOGĄ LICZYĆ NA NAJLEPSZĄ OPIEKĘ.

— Tak, to prawda. I tu należy się wielkie podziękowanie dla każdego z ofiarodawców — stwierdza Grzegorz Bielawski. W weekend zebranych pieniędzy było prawie 1 milion 200 tysięcy złotych. Obrońcy zwierząt wymieniają całą listę zadań, które będą mogli zrealizować, dzięki ofiarności osób poruszonych dolą maltretowanych zwierząt.

— W pierwszej kolejności to pieniądze na transporty, na zabiegi, na leczenie głównie psów z Radys. Niektóre z nich są naprawdę w ciężkim stanie — informuje ratownik z Pogotowia dla Zwierząt.

Jednym z psów uratowanych z Radys jest Charon. Psiak został wyciągnięty z boksu poważnie pogryziony przez inne psy. Miał głębokie, sączące się, ropiejące już rany. Natychmiast trafił do kliniki weterynaryjnej, gdzie wykonano toaletę ran oraz wykonano wszelkie niezbędne badania. Według zapewnień ratowników z Pogotowia dla Zwierząt troskliwa opieka i okazane serce szybko dają rezultaty. Charon jest już po tygodniowym leczeniu, które przynosi bardzo dobre efekty. Psiak dochodzi do siebie i ratownicy już szukają dla niego tymczasowego domu, w którym mógłby całkowicie odzyskać formę.

— To jeden z naszych podopiecznych. Charon jest bardzo przyjazny, kontaktowy, nie wykazuje żadnej agresji w stosunku do człowieka oraz innych psów. Może mieć około 7 lat. Szukamy domu najchętniej w Warszawie lub bliskich okolicach. Pokrywamy koszty leczenia i kastracji psiaka — zachęca Grzegorz Bielawski.— Pełną listę zwierząt z ich opisem i zdjęciami udostępnimy w internecie na początku tygodnia — wyjaśnia.

Schronisko w Radysach w gminie Biała Piska jest jednym z największych w Polsce. Przebywało tam jednorazowo nawet do 2 tysięcy zwierząt. Animalsi o koszmarze przebywających tam psów informowali od miesięcy. Niestety lokalne prokuratury umarzały śledztwa. Obrońcy zwierząt już w kwietniu złożyli doniesienie na warmińsko-mazurskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii o niedopełnienie obowiązkowe. Z informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska", wynika, że olsztyńscy śledczy sprawdzają ten wątek.

Sam wojewódzki lekarz weterynarii przedstawił listę doniesień do prokuratury, dotyczących schroniska, które sam składał w ostatnich miesiącach. Dotyczyły one między innymi braku w schronisku zwierząt, które powinny tam być.

Jednym z powodów zaniepokojenia obrońców zwierząt były właśnie tony martwych ciał zwierząt wywożone ze schroniska na wysypisko śmieci. I faktycznie przez Radysy przewinęło się wiele tysięcy zwierząt. Zwożone były tam psy i koty z wielu, nawet odległych gmin, tylko dlatego, że prywatne schronisko w gminie Biała Piska oferowało dużo tańszy koszt przejęcia i opieki nad zwierzętami niż pozostałe placówki tego typu. Do tej pory nie ma odpowiedzi na pytanie, dlaczego wcześniej nie interweniowała tam ani lokalna policja, ani lokalne prokuratury. Każde ze zgłoszeń składane przez stowarzyszenia obrońców zwierząt było umarzane.

— Nie ma takiego wątku w śledztwie i dlatego nie mam nic do powiedzenia na ten temat — powiedział nam zapytany o tę sprawę prokurator Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Dopiero śledczy wezwani aż z Olsztyna i olsztyński Sąd Rejonowy potrafiły zająć się dramatem zwierząt w schronisku. Przypomnijmy. Tydzień temu Sąd Rejonowy w Olsztynie zdecydował o aresztowaniu na trzy miesiące właściciela schroniska w Radysach. Mężczyzna trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu pod zarzutem znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzętami i zarzutem nielegalnego posiadania amunicji.

Stanisław Kryściński

Autor: Pogotowie dla Zwierząt

Charon jest jednym z uratowanych z Radys psów, który szuka tymczasowego domu

Autor: Pogotowie dla Zwierząt

Psy ewakuowane z Radys przez ratowników

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 29 czerwca 2020 r. do 20 lipca 2020 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu.**

PREZYDENT OLSZTYNA

85520otbr-A-G

REKLAMA

OLSZTYŃSKI BUDŻET OBYWATELSKI 2021
OLSZTYN DECYDUJE!

VIII EDYCJA

Mieszkańcy Olsztyna!

Urząd Miasta poszukuje 3 przedstawicieli do prac w Zespole Koordynującym OBO 2021. Zachęcamy do zgłaszania swoich kandydatur do Zespołu Koordynującego VIII edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego.

Zgłoszenia prosimy przesłać do 7 lipca 2020 r. do godz. 12:00 drogą mailową na adres: obo@olsztyn.eu lub listownie na adres: Urząd Miasta Olsztyna, Biuro Komunikacji i Dialogu Obywatelskiego, Pl. Jana Pawła II 1, 10 - 001 Olsztyn, z dopiskiem Zespół Koordynujący **(liczy się data wpływu do Urzędu).**

Losowanie kandydatów odbędzie się 8 lipca 2020 r. o godzinie 13:00 w Urzędzie Miasta Olsztyna.

85220otbr-Aw -C

eprasa.pl 8f4885a561

NIE PRZYJECHALIŚMY DO SZPITALA NA WAKACJE

ZDROWIE\\\ W kętrzyńskim szpitalu pracują dwaj uznani w Polsce transplantolodzy. Prof. dr hab. Artur Kwiatkowski i prof. dr hab. Andrzej Chmura zarządzają oddziałem chirurgii ogólnej. Jak trafili do Kętrzyna?

Prof. dr hab. med. Artur Kwiatkowski objął funkcję ordynatora oddziału chirurgii ogólnej, a prof. dr hab. med. Andrzej Chmura jest jego zastępcą. Obaj panowie są chirurgami specjalizującymi się w dziedzinie transplantologii. Współpracują ze sobą już od wielu lat. Mają na swoim koncie wiele sukcesów i międzynarodowe doświadczenie. Jak to się stało, że trafili do Szpitala Powiatowego w Kętrzynie? Rozmowy rozpoczęto na początku stycznia. Lekarze odwiedzili kilka razy kętrzyńską placówkę, zanim ostatecznie zdecydowali się związać z nią swoją ścieżkę zawodową.

— Na naszą decyzję wpływ miała atmosfera, jaką tutaj zastaliśmy. W mojej ocenie tak dobra współpraca samorządów i kierownictwa szpitala to chyba jeden z nielicznych takich przypadków w kraju. Tak współpraca daje niewątpliwie szansę poprawy poziomu ochrony zdrowia mieszkańców miasta i powiatu — mówi prof. Artur Kwiatkowski.

— Jesteśmy transplantologami. Wybraliśmy szpital kętrzyński, który ma ponad 100-letnią historię — dodaje prof. Andrzej Chmura.

Dumy nie kryje dyrektor szpitala. — Nasz szpital jest chyba jedynym szpitalem powiatowym w kraju, który może pochwalić się takimi specjalistami. Mogę powiedzieć, że nie tylko my pracownicy jesteśmy zadowoleni z faktu, że panowie profesorowie zaszczycili nas swoją obecnością. Coraz głośniej mówi się w mieście oraz poza granicami naszego powiatu, że w szpitalu kętrzyńskim dzieją się rzeczy, które do tej pory nie miały tutaj miejsca — mówi dyrektor Wojciech Glinka.

Jak stwierdził prof. Chmura, przed nimi dużo wyzwań i rzeczy do zrobienia. Zastępca ordynatora zdradził też, że oprócz wykonywania podstawowych zadań chirurgii chcą otworzyć kętrzyński szpital na transplantologię. Obaj lekarze deklarują, że nie są tutaj tylko na „chwilę".

— Nie przyjechaliśmy tutaj na wakacje na Mazury. To przemyślana decyzja — zapewnia nowy ordynator chirurgii.

Przypomnijmy, że w 2019 roku Oddział Chirurgii Ogólnej przez wiele miesięcy był zawieszony, a prokuratura interesowała się kilkoma zgonami, do których doszło m.in. w 2018 roku.

— Zespół odbudowujemy od początku. Możemy dowolnie kształtować nową rzeczywistość w oparciu o wzorce, które wypracowaliśmy przez lata naszej dotychczasowej pracy — skomentował prof. Kwiatkowski. — Trzeba jednak pamiętać, że nie stanie się to nagle. Wcześniej pracowaliśmy w szpitalu o pewnych możliwościach, pełnym wachlarzu zakresu badań, dostępności specjalistów. Tutaj większości tych rzeczy nie ma. Postaramy się zmienić świadomość wszystkich, co do tego, jakie rzeczy są potrzebne, żeby realizować skutecznie plan zaspokojenia potrzeb w dziedzinie chirurgii ogólnej.

Pomóc w tej zmianie ma też budowa nowego bloku operacyjnego.

— To temat, który od początku tej kadencji jest dla nas bardzo bliski. Będziemy korzystać ze środków zewnętrznych, ale budżet powiatu w perspektywie kilkuletniej jest w stanie ten ciężar ponieść. Dlatego ważne jest też wsparcie finansowe, jakie otrzymujemy od samorządu miejskiego. Na dziś blok operacyjny jest dla nas priorytetem, jeśli chodzi o modernizację szpitala — zapewnił starosta Michał Kochanowski.

Dodał też, że sprowadzenie specjalistów ma zachęcić młodych lekarzy do podejmowania pracy w kętrzyńskim szpitalu pod ich okiem.

— Naszych zamierzeń nie zrealizujemy w ciągu roku czy nawet jednej kadencji. To zdanie na lata. Cieszę się, że jesteśmy świadkami historii, która dzieje się na naszych oczach — dodał starosta.

Wojciech Caruk

Prof. Andrzej Chmura
Były kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Jest prezesem Polskiego Towarzystwa na Rzecz Donacji Narządów. W 2005 roku założył Polskie Stowarzyszenie Sportu po Transplantacji, pierwszej organizacji zrzeszającej sportowców po przeszczepieniu narządów z całej Polski. W 2008 roku dokonał z wraz z zespołem pierwszego w Polsce endoskopowego allo- i autogenicznego przeszczepienia wysp trzustkowych, a w 2015 pierwsze w Polsce łańcuchowe przeszczepienie nerek.

Profesorowie Andrzej Chmura (z lewej) i Artur Kwiatkowski chcą nadać nową rangę kętrzyńskiemu szpitalowi.

Prof. Artur Kwiatkowski
W 2017 roku został uznany przez „Puls Medycyny" za jedną ze stu najbardziej wpływowych osób w polskiej medycynie. W swoim dorobku ma m.in. pracę w Katedrze i Klinice Chirurgii Transplantacyjnej Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus WUM, staże zawodowe na Akademii Medycznej w Meinz (Niemcy) oraz University of Texas w Houston (USA). Jest jednym z wykonawców pierwszego w Polsce łańcuchowego przeszczepienia nerek. Jest też wiceprezesem Polskiego Towarzystwa na Rzecz Donacji Narządów.

OLSZTYŃSKI – NAJLEPSZY Z POWIATÓW

Jak wynika z Rankingu Finansowego Samorządu Terytorialnego opracowanego przez naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, najlepszym powiatem w województwie warmińsko-mazurskim i 27. w kraju jest powiat olsztyński.

W Polsce funkcjonuje prawie 2,8 tys. jednostek samorządu terytorialnego. Zespół naukowców przeanalizował ich sposób gospodarowania pieniędzmi, pracując na danych przekazanych przez Regionalne Izby Obrachunkowe. W ocenie finansowej brano pod uwagę siedem wskaźników: udział dochodów własnych w dochodach ogółem, relację nadwyżki operacyjnej do dochodów ogółem, udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem, obciążenie wydatków bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń, udział środków europejskich w wydatkach ogółem – bez poręczeń, relację zobowiązań do dochodów ogółem oraz udział podatku dochodowego od osób fizycznych w dochodach bieżących. Okazało się, że Powiat Olsztyński w kategorii powiatów ziemskich zdobył najwyższą lokatę wśród dziewiętnastu powiatów województwa warmińsko-mazurskiego. W skali kraju zajął 27. miejsce na 314 wszystkich powiatów uwzględnionych w rankingu. W pierwszej setce znalazły się jeszcze dwa powiaty z regionu: elbląski (83. miejsce) i działdowski (100. miejsce). W kategorii miast na prawach powiatu stolica regionu – Olsztyn uplasował się na 21. miejscu rankingu obejmującego 66 samorządów. Elbląg znalazł się w tym zestawieniu na pozycji 46. Bardzo dobrze w tym rankingu wypadła także leżąca w powiecie olsztyńskim gmina Stawiguda, plasując się na 2. miejscu w grupie 1546 gmin wiejskich. W pierwszej setce znalazły się też gminy Jonkowo (13) i Dywity (90). Wśród 628 gmin miejsko-wiejskich na 46 pozycji znalazł się Biskupiec, a na 53. – Barczewo.

— To wiarygodny i miarodajny ranking, bo opracowany przez naukowców, obejmuje wszystkie jednostki samorządu terytorialnego i opiera się na obiektywnych wskaźnikach ekonomicznych,

stąd wysoka pozycja powiatu powinna nas wszystkich cieszyć. Mamy się czym pochwalić — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Oczywiście doceniam i gratuluję naszym gminom, zwłaszcza Stawigudzie, która znalazła się na podium z drugą lokatą. Myślę jednak, że tu nie chodzi o „zawody", bardziej jest to dla nas, samorządowców, okazja do podpatrywania dobrych praktyk stosowanych w Polsce i przenoszenia ich na swój grunt.

mp

eprasa.pl 8f4885a561

ŻADNYCH CIOTEK, WÓDKI I DISCO-POLO

IDEALNY ŚLUB KOJARZY SIĘ ZWYKLE Z HUCZNĄ I BARDZO DROGĄ IMPREZĄ DLA DZIESIĄTEK, A NAWET SETEK UCZESTNIKÓW. ZMIANY KULTUROWE SPRAWIAJĄ, ŻE POWOLI ODCHODZIMY OD TEGO SCHEMATU. O JAKIM WESELU MARZĄ DZIŚ MŁODZI? I CZY W OGÓLE MARZĄ?

Nie widzę w tym większego sensu — uważa Jacek, mieszkaniec Pieczewa. — Część małżeństw rozpada się już po krótkim czasie. Po co więc te uczty? Rodzinę może założyć każdy, lecz nie każdy zdoła ją zachować. Stąd bardziej zasadne byłoby obchodzenie rocznic ślubu, nie zaś momentu jego zawarcia. 15 wiosen razem! To dopiero powód do świętowania — przekonuje.

Co innego wieloletnie, nieformalne związki.

— Mój kolega ze studiów żył z kobietą przez dwie dekady — opowiada Jacek. — Dopiero rok temu zostali mężem i żoną. Dla nich to wydarzenie rzeczywiście było podsumowaniem długiej drogi, jaką wspólnie przeszli. Jednak nie wyprawiali hucznego przyjęcia z fajerwerkami. Tylko skromne spotkanie dla najbliższych. Potem udali się w podróż po Japonii, o której dawno marzyli.

Aneta i Jarosław z Olsztyna planują pobrać się w sierpniu. Z wesela zrezygnowali w ostatniej chwili.

— PO PIERWSZE MAMY PANDEMIĘ. URZĄDZANIE DUŻYCH PRZYJĘĆ WIĄŻE SIĘ Z PEWNYM RYZYKIEM — WYJAŚNIA KOBIETA. — PO DRUGIE MAMY Z PARTNEREM INNE PRIORYTETY W ŻYCIU. KTOŚ WOLI WYDAĆ 20 TYSIĘCY ZA JEDNĄ IMPREZĘ. MY WOLIMY ODŁOŻYĆ NA CZARNĄ GODZINĘ.

Statystyczny Polak wydaje znacznie więcej. Tak wynika z danych serwisu Wedding.pl. Prawie 40 proc. par płaci za wesele od 40 do 60 tys. zł. Co trzecia zamyka się w przedziale 20 - 40 tys. zł. Zaś 16 proc. nowożeńców przekracza próg 60 tys. zł.

Skąd te ceny? Współcześnie przyjęcia weselne zazwyczaj przygotowuje się w hotelach, restauracjach i domach weselnych. Średnia kwota za jednego gościa oscyluje w granicach 150 - 250 zł. Choć zdarzają się stawki i po 500 zł za osobę.

Dobra zabawa to nie tylko jedzenie i szampan, lecz także weselne atrakcje. Do najpopularniejszych należą fotograf, kamerzysta, dekorator, makijażystki, florysta, czy weselna oprawa (np. zespół muzyczny, DJ). Każdą z tych przyjemności to minimum 2500 zł.

Fot. Freepik

Dla jednych wesele to zmarnowane pieniądze. Dla innych inwestycja w wartości, które nie przemijają

Nierzadko do wesela dokładają się rodzice, gdyż nowożeńcy nie zawsze są w stanie pokryć wszystkich wydatków. W grupie wiekowej 30+ państwo młodzi przeważnie płacą za wszystko sami. 8 proc. par korzysta ze wcześniej odłożonych pieniędzy. 3 proc. zaciąga kredyty lub pożyczki.

Organizując wesele lepiej mieć się na baczności. Czasem pazerne firmy obarczają klientów ukrytymi kosztami. Te kwoty zwykle figurują w umowach. Lecz młodzi nie zawsze je uważnie czytają. A warto. Dzięki temu unikniemy opłat za otwieranie butelek, opłaty tortowej (za tort spoza restauracji), płatności za talerzyk dla obsługi technicznej (fotografa, kamerzysty, muzyków itp.), dopłat za miejsca parkingowe zajmowane przez gości. Przez takie dodatki budżet imprezy może skoczyć nawet o kilkanaście procent.

Coraz więcej par ogranicza się uroczystą ceremonią. Wydatek skromniejszy, choć niemały.

Trudno wyobrazić ślub bez śnieżnobiałej sukni (nowa 2000-3000 zł, pożyczona 600-1800 zł), obrączki (min. 1000 zł) czy eleganckiego garnituru (500 zł). Wierzący składają obietnicę przed ołtarzem. Zanim powiedzą sakramentalne „tak", muszą uiścić opłatę. Średnio od 800 do 1000 zł — podaje Wedding.pl.

Na datek składa się odpis aktu chrztu, nauki przedmałżeńskie, zapowiedzi, msza, organista, sprzątanie świątyni itp. Ateiści mają nieco łatwiej. Standardowy ślub w urzędzie stanu cywilnego, ze wszystkimi formalnościami, nie przekracza 100 zł.

Wysokich rachunków nie boi się Martyna. O wielkim weselu śniła od dziecka.

— Bez tego nie wyobrażam sobie ślubu — przyznaje. — Zgoda, jest drogo. Ale takie przyjęcie ma się w życiu tylko raz. To jedyna okazja, by poczuć się jak księżniczka na balu. Najważniejsza i najpiękniejsza. To także okazja, by podzielić się szczęściem z najbliższą rodziną i przyjaciółmi.

A w zamian dostać prezenty.

— Na taką uroczystość nie wypada iść z pustymi rękoma — zauważa Martyna. — Ktoś podaruje biżuterię, ktoś pieniążki w kopercie. I koszta częściowo się zwracają. Znam kilka historii, kiedy to państwo młodzi wyszli na plus. Oczywiście nie należy planować takich imprez z przeświadczeniem, że się na tym zarobi — zaznacza.

W styczniu Martyna zaręczyła się ze swoim chłopakiem.

— Od tamtej pory unikam wesel jak ognia. Bo zbieram na własne — śmieje się.

Dla jednych wesele to zmarnowane pieniądze. Dla innych inwestycja w wartości, które nie przemijają. A więc w przeżycia i emocje. Rzeczy materialne bywają ulotne, zużywają się, czasem przepadają bez śladu. Wspomnienia pozostają z nami do końca życia.

Niestety również te złe.

— Moje wesele to był koszmar — zdradza Daria. — Ogromne nerwy, krzątanina. Stawałam na głowie, by wyszło jak należy. A i tak zostałam obgadana przez gości. Bo jedzenie niesmaczne, bo wystrój sali nie taki. Na domiar złego kilku wujków się podchmieliło. Zaczęła się rodzinna kłótnia, rozdrapywanie ran.

Atmosfera robiła się coraz bardziej napięta.

— W pewnym momencie w ruch poszły pięści. Wywiązała się szarpanina. Gdy przewrócił się stół z tortem, nie wytrzymałam i uciekłam z sali. Zamknęłam się w toalecie i ryczałam przez pół godziny.

Pechowa biesiada nie odbiła się na relacjach małżeńskich Darii.

— Z Robertem jesteśmy do dziś, tworzymy szczęśliwą parę. Ale swoich ślubnych zdjęć oglądać nie chcemy. Niech kurzą się na strychu — kwituje.

W tradycyjnej obyczajowości uroczystości ślubne odgrywały niezwykle ważną rolę w budowaniu więzi rodzinnych i społecznych. Charakter wesela zależał od światopoglądu, norm prawnych oraz religijnych, panujących w danej grupie. Przepych ceremonii podkreślał wagę wydarzenia. Ślub otwierał nowy etap uniwersalnego cyklu życiowego.

— ZA TRADYCJĄ CZĘSTO STOI PRESJA SPOŁECZNA, KTÓRA NIE LICZY SIĘ Z INTERESAMI JEDNOSTKI — OSTRZEGA AGATA, STUDENTKA SOCJOLOGII. — CZASEM MŁODZI DECYDUJĄ SIĘ NA WESELE NIE DLA ZABAWY, LECZ ZE STRACHU. BOJĄ SIĘ KOGOŚ URAZIĆ, NIE CHCĄ BY W RODZINIE ŹLE O NICH MÓWIONO. W EFEKCIE WYDAJĄ GRUBĄ KASĘ NA IMPREZĘ, KTÓRA DE FACTO NIE JEST DLA NICH — TŁUMACZY.

Niektóre normy budzą sprzeciw naszej rozmówczyni.

— W stronach skąd pochodzę nie raz byłam świadkiem, jak rodzice brali kredyt, żeby sfinansować bezrobotnym dzieciom wystawne wesele. A potem latami spłacali długi. Zamiast dołożyć młodym na mieszkanie, albo opłacić kurs zawodowy, woleli zorganizować jakiś spęd, pozapraszać krewnych, których ledwo kojarzą ze zdjęcia. Pytanie, po co? Żeby się pokazać, wywrzeć na kimś wrażenie? — pyta.

Własne wesele Agata widzi zupełnie inaczej.

— Najchętniej wzięłabym ślub w amerykańskim stylu. Tylko w obecności najbliższych. Z dala od zgiełku, w jakimś egzotycznym zakątku. Żadnych przypadkowych osób, żadnych ciotek piąta-woda-po-kisielu. To ma być uroczystość moja i mojego męża. A my nie lubimy tłocznych przyjęć, nie pijemy wódki, nie słuchamy disco-polo. Jak ktoś się obrazi, to jego problem.

Nasi rozmówcy mają rożne zdanie odnośnie wesel. Co do jednej kwestii są zgodni. Przyjęcia na zasadzie zastaw się a postaw się – to obyczaj, którego nie warto kultywować. I który powoli odchodzi do lamusa. Niepewność zatrudnienia, spowodowana epidemią koronawirusa, nastraja raczej do oszczędzania, niż rozrzutności.

Wesela z wielkim rozmachem są kłopotliwe także przez ograniczenia sanitarne. Obecnie na imprezę zaprosimy maksymalnie 150 osób. Organizator musi spisać listę wszystkich gości. Jeśli któryś zdradzałby objawy infekcji układu oddechowego – nie zostanie wpuszczony do środka. Pomiędzy stolikami powinny być odstępy – min. 2 m. Ponadto należy usadzić gości weselnych tak, by jeden stolik zajmowały osoby z tej samej rodziny bądź z jednego gospodarstwa domowego. Szwedzkie stoły i samoobsługowe bary są zakazane. Przy wejściu do obiektu, na sali jadalnianej, przy wyjściu z toalet, w pomieszczeniach socjalnych powinny stać dozowniki ze środkami dezynfekującymi.

Przestrzegajmy tych zasad, jeśli nie chcemy spędzić miesiąca miodowego na kwarantannie. **IB**

eprasa.pl 8f4885a561

JAK CHRONIĆ ZWIERZĘ PRZED CZŁOWIEKIEM?

SPOŁECZEŃSTWO\\\ Zwierzęta mają mieć swojego rzecznika, czyli człowieka, który będzie je bronił przed innym człowiekiem. I nie jest to problem wydumany. Dziś, żeby sprawdzić, kto naprawdę jest człowiekiem, potrzebne jest... zwierzę. Takie czasy.

Polskie Towarzystwo Etyczne już w 2018 r., zainspirowane debatą Klubu Gaja o przyszłych wspólnych działaniach na rzecz zwierząt, postanowiło powołać funkcję rzecznika do spraw ochrony zwierząt. Tę funkcję powierzono mec. Karolinie Kuszlewicz, specjalizującej się w prawnej ochronie zwierząt. Pełni ją do dziś. To był pierwszy przełom, bo takiego stanowiska nigdy w Polsce nie było: ani w strukturach państwowych, ani przy żadnej organizacji pozarządowej.

Tymczasem po owej debacie, w której uczestniczyli naukowcy, prawnicy i działacze społeczni, Klub Gaja i PTE doszli do wniosku, że polskie społeczeństwo wymaga połączenia wiedzy naukowej z doświadczeniami organizacji pozarządowej, od ponad 30 lat działającej na rzecz zwierząt. Do tego wsparciem miała być wiedza mec. Kuszlewicz.

Czy rzeczywiście do tego doszło? Jakoś mi się nie wydaje. Za często, przeglądając posty w mediach społecznościowych, widzę umęczone psy. I skatowane, czasem na śmierć, a czasem tylko prawie — już sama nie wiem, co gorsze. Do tego dochodzą apele schronisk, stowarzyszeń działających na rzecz zwierząt i zwyczajnych lecznic o pomoc materialną, o adopcje, o kilka sekund zadumy nad losem zwierząt, który w większości wypadków to my, ludzie, im zgotowaliśmy. Wiele popsuł koronawirus i przestój we wszystkim, także w akcjach na rzecz pomocy zwierzętom. W niektórych schroniskach i ośrodkach sytuacja z kiepskiej stała się dramatyczna.

Fot. Pixabay (3)

Komu wreszcie się uda?

Dziś powołania państwowego obrońcy zwierząt domaga się Koalicja Obywatelska. Sejmową arytmetykę posłowie opozycji znają wprawdzie od roku 2015 r. aż za dobrze, ale akurat w tej konkretnej sprawie wielkie nadzieje pokładają w prezesie Prawa i Sprawiedliwości. O Jarosławie Kaczyńskim można bowiem powiedzieć wszystko, tylko nie to, że los zwierząt jest mu obojętny.

Owszem, koty prezes kocha najbardziej, ale niejeden raz pozował na tle swojskich krów oraz innej fauny i z nieskrywaną czułością do przedstawicieli fauny się odnosił. A ponieważ cokolwiek myśli w tym kraju prezydent, premier, marszałek i całe prezydium Sejmu, prezes jest w stanie unieważnić jednym skinieniem, Koalicja liczy, że do pomysłu o powołaniu rzecznika praw zwierząt tylko jego wystarczy przekonać i bitwa wygrana.

Projekt ustawy w tej sprawie jest już ponoć gotowy i zaraz po wyborach prezydenckich ma trafić do Sejmu. Posłowie najbardziej zaangażowani w tę inicjatywę, m.in. Katarzyna Piekarska, tłumaczą, że ta nowa instytucja byłaby wzorowana na rzeczniku praw obywatelskich czy praw dziecka, a rzecznik praw zwierząt dochodziłby tych praw przed sądem i organami administracji publicznej.

NIE, ŻEBYM SIĘ CHCIAŁA WYZŁOŚLIWIAĆ, ALE POMYSŁ Z TYM RZECZNIKIEM PRAW ZWIERZĄT JUŻ W 2018 R. BYŁ ODGRZANYM KOTLETEM. PONIEWAŻ W INTERNECIE NIC NIE GINIE, WYSTARCZYŁY DWA KLIKNIĘCIA, ŻEBY DOTRZEĆ DO ROKU 2009 R. I CHWILI, KIEDY TO PEŁNOMOCNIKA DS. OCHRONY ZWIERZĄT POWOŁAŁ PREZYDENT LECH KACZYŃSKI. A JEDNAK PO KATASTROFIE SMOLEŃSKIEJ SZEF KANCELARII PREZYDENTA BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO UZNAŁ, ŻE URZĘDU NIE STAĆ NA TAKI ETAT I UMOWY Z PEŁNOMOCNIKIEM NIE PRZEDŁUŻYŁ.

Ani dzisiejsza inicjatywa posłów Koalicji Obywatelskiej, ani nawet nawoływania niektórych kandydatów na prezydenta RP, to żadna nowość w walce o prawa zwierząt. Owszem, Robert Biedroń znany jest z walki o prawa zwierząt od dawna. To za jego prezydentury w Słupsku powstało nowoczesne schronisko, a potem cmentarz, zwany spoczywiskiem. Podobne poglądy na prawa zwierzęta prezentują też Szymon Hołownia i Rafał Trzaskowski. Pytanie: komu wreszcie uda się doprowadzić tę kwestię do szczęśliwego końca. I nie mam tu na myśli wyłącznie powołania rzecznika praw zwierząt.

Dlaczego?

Tym pytaniem od wczesnego dzieciństwa raczę wszystkich swoich rozmówców i nie zdziwiłabym się, gdyby ta moja dociekliwość o przyczynę stała się kiedyś motywem morderstwa. W każdym razie niezmiennie pytam: dlaczego ludzie zwierzętom gotują taki los? Dlaczego biorą pod swój dach czworonożną istotę, a potem obchodzą się z nią tak, że sami natychmiast przestają zasługiwać na miano „sapiens", a czasem nawet i na „homo"?

BIERZESZ POD SWÓJ DACH PSA, KOTA, CHOMIKA CZY SZYNSZYLĘ, TO SIĘ LICZ Z KOSZTAMI. TO SIĘ ZASTANÓW, CO BĘDZIE W CZASIE WAKACJI I CZY TA SZYNSZYLA NA FUERTEVENTURA WYTRZYMA DWA TYGODNIE, CZY MOŻE TYLKO TYDZIEŃ. JEŚLI NAWET DZIECKO MA FANABERIĘ I Z CAŁEGO SERCA ORAZ Z CAŁEJ DUSZY PRAGNIE POD CHOINKĘ DOSTAĆ PIESKA, TO TY JAKO RODZIC — DOROSŁY, ŚWIATŁY I ODPOWIEDZIALNY — ZASTANÓW SIĘ I SPRAWDŹ, ILE TA FANABERIA WYTRWA I KTO ZA DWA MIESIĄCE BĘDZIE SIĘ O 6 RANO Z PSEM NA PRZEBIEŻKĘ UDAWAŁ, A KTO KOTU BĘDZIE KUWETĘ ZMIENIAŁ.

Gdzie szczeniaki?

Po polskiej wsi szwendam się dość często i jedne widoki mnie zachwycają, inne przeciwnie. Ale jeden obrazek zagrodowy już dawno przeklęłam w żywe kamienie.

To Burek Łańcuchowy, najczęściej rozwrzeszczany i wijący się na tym łańcuchu bez opamiętania. Na pierwszy, a nawet na drugi rzut oka wygląda i jakby całym swoim zachowaniem pragnie udowodnić, że prawdziwy z niego Bryś Ludojad. Ale zaręczam, że przy bliższym poznaniu większość z nich to zwyczajne poczciwoty, które drą się w niebogłosy nie z wściekłości, a z nieśmiertelnej w nich chyba nadziei, że ten obcy, co to właśnie wjechał na podwórko, podejdzie i wreszcie go z tego łańcucha uwolni. Na resztę psiego życia.

Za sprawą psa jeden raz w życiu popełniłam także donos. W jednej z podolsztyńskich wsi, gdzie jakiś czas temu bywałam regularnie, niezmiennie obserwowałam na podwórku taką scenkę: za chałupą stały dwie budy, z czego jedną zamieszkiwał pies, a drugą — suka. Długość ich łańcuchów pozwalała na swobodny kontakt bezpośredni, a przy tym najwyraźniej żadne z nich nie było wysterylizowane. Skutek był taki, że suka była regularnie szczenna, ale nigdy nie doczekałam się tego upragnionego momentu wzięcia w ręce choćby jednego z jej potomków. Dyplomatycznie zapytałam gospodynię: Gdzie szczeniaki?

— A o, tam, w stawiku — odpowiedziała bez skrępowania, zaśmiała się, a z nią czwórka jej dzieci tak donośnie, że echo pod las poniosło, a we mnie pękło. No to doniosłam: otwarcie i bez anonimów! Wiem, że niewiele to dało i niewiele sytuację podolsztyńskich zwierzaków zmieniło, ale przynajmniej mam poczucie, że tego rechotliwego śmiechu nie zostawiłam bez komentarza.

Verba docent, exempla trahunt

Słowa uczą, ale przykłady pociągają... Dla mnie najbardziej wymownym przykładem prawdziwej i godnej naśladownictwa miłości i szacunku do zwierzęcia jest Jacek Sutryk, służbowo prezydent Wrocławia, a prywatnie — Kociarz przez duże „K".

> ZAPYTAŁAM GOSPODYNIĘ: GDZIE SZCZENIAKI? — A O, TAM, W STAWIKU — ODPOWIEDZIAŁA BEZ SKRĘPOWANIA

Historia jest dramatyczna: w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2019 r. kota rasy brytyjczyk homo sapiens porzucił na dworcu autobusowym we Wrocławiu. Potem śledztwo wykazało, że czteroosobowa rodzina wybierała się w podróż do Pragi i tuż przed podróżą dowiedziała się, że kota do autobusu zabrać nie mogą. Ojciec rodziny podjął więc spontaniczną decyzję: zabrał transporter, w którym znajdował się zwierzak, wwiózł go na górę schodami ruchomymi i tam porzucił. Uwolniona od balastu rodzina udała się na zwiedzanie Hradczan, a nieszczęsny podrzutek trafił do gabinetu weterynarza. Tam lekarz potwierdził, że nic mu nie dolega — tyle że właśnie stał się kandydatem do adopcji.

Losem kota przejął się Jacek Sutryk. Na tyle mocno, że to do wrocławskiego ratusza kot wkrótce trafił. Dziś nazywa się Wrocek, w gabinecie prezydenckim czuje się swobodniej niż sam prezydent, ma swoje konto na Instagramie, z okna monitoruje wrocławski Rynek, szczególnie zachodnią pierzeję, a sam Jacek Sutryk, gdziekolwiek los go rzuci, w jakiej sytuacji się nie znajdzie — jak dla mnie — zawsze będzie Człowiekiem.

Takie czasy: kot jest potrzebny, żeby sprawdzić, kto naprawdę jest człowiekiem...

Magdalena Maria Bukowiecka

eprasa.pl 8f4885a561

NASZA AKCJA: NASZ PUPIL

KOT I PIES... CZY TAKI DUET MOŻE SIĘ UDAĆ? CZY PIES SIĘ Z KOTEM NIE POGRYZIE? A CZY KOT PSA NIE ZADRAPIE? JEST JEDNO BEZPIECZNE MIEJSCE — NASZE ŁAMY. DLATEGO SZYKUJECIE APARATY I NAMAWIAJCIE SWOJE CZWORONOGI DO SZEROKIEGO UŚMIECHU.

Do 20 lipca trwa nasza akcja: SuperPies 2020 i SuperKot 2020. Zdjęcia psów i kotów można zgłaszać do 19 lipca. Wystarczy wysłać fotografię wraz z imieniem zwierzaka i miejscowością, z której pochodzi oraz telefon kontaktowy pod adres mailowy (w zależności od miejsca zamieszkania):

powiat bartoszycki: bartoszyce@gazetaolsztynska.pl
powiat braniewski : braniewo@gazetaolsztynska.pl
powiat działdowski: dzialdowo@gazetaolsztynska.pl
Elbląg i powiat elbląski: gazeta@dziennikelblaski.pl
powiat ełcki: elk@gazetaolsztynska.pl
powiat giżycki: gizycko@gazetaolsztynska.pl
powiat gołdapski: goldap@gazetaolsztynska.pl
powiat iławski: ilawa@gazetaolsztynska.pl
powiat kętrzyński: ketrzyn@gazetaolsztynska.pl
powiat lidzbarski: lidzbarkw@gazetaolsztynska.pl
powiat mrągowski: mragowo@gazetaolsztynska.pl
powiat nidzicki: nidzica@gazetaolsztynska.pl
powiat nowomiejski: nowemiasto@gazetaolsztynska.pl
powiat olecki: olecko@gazetaolsztynska.pl
Olsztyn i powiat olsztyński: wydawca@gazetaolsztynska.pl
powiat ostródzki: ostroda@gazetaolsztynska.pl
powiat piski: pisz@gazetaolsztynska.pl
powiat szczycieński: szczytno@gazetaolsztynska.pl
powiat węgorzewski: wegorzewo@gazetaolsztynska.pl

A poniżej najpopularniejsze (w momencie składania strony) psy i koty z naszego regionu.

Ada, Olsztyn

Gustaw, Nowe Miasto Lubawskie

Frysia, Judyty

Luna, Pisz

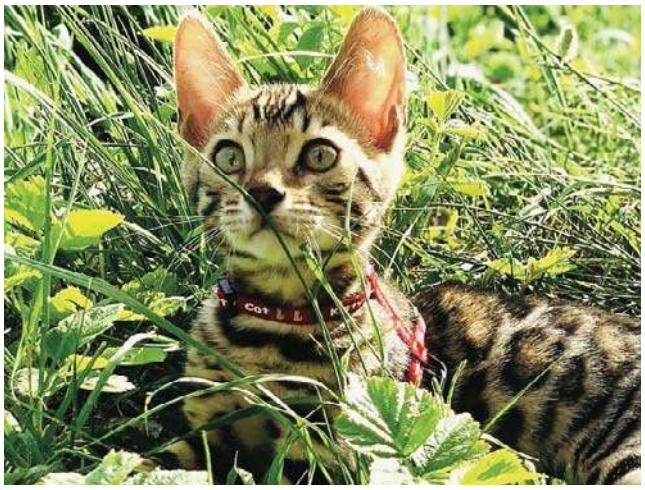
Songo, Mszanowo

Tajga, Olsztyn

Kaja, Bartoszyce

Kulka, Lubawa

Pola, Lubawa

Mia, Pisz

eprasa.pl 8f4885a561

Alex, Pustki

Badi, Działdowo

Baron, Witki

Demon, Judyty

Elza, Kurzętnik

Biszkopt, Działdowo

Gruby, Muszaki

Junior, Kierwiny

Malusia, Lidzbark Warmiński

Maja, Olsztynek

Malfoj, Nidzica

Tołdi, Olsztyn

eprasa.pl 8f4885a561

NA MAZURACH SZUKALI WOLNOŚCI

190 LAT TEMU, NA POCZĄTKU CZERWCA 1830 ROKU ROZPOCZĄŁ SIĘ NOWY I INTERESUJĄCY ROZDZIAŁ HISTORII PUSZCZY PISKIEJ ORAZ MAZUR. TEGO WŁAŚNIE DNIA ZE WSI POGORZELEC W DAWNYM POWIECIE SEJNEŃSKIM PRZYBYŁ NA ZAKUPIONĄ PARCELĘ W OKOLICY JEZIORA BEŁDANY I WSI WEJSUNY NIEJAKI ONUFRY JAKOWLEW (SMIRNOW). BYŁ ROSJANINEM, KTÓRY UCIEKAŁ PRZED CAREM. POLITYKA NIE MIAŁA Z TYM JEDNAK NIC WSPÓLNEGO.

Wkrótce w ślad za nim z Suwalszczyzny podążyli inni gospodarze, którzy wraz z rodzinami osiedlili się po sąsiedzku, zakładając wioskę na cześć pierwszego osadnika nazwaną Onufryjewo. A po nich przybyli następni gospodarze, którzy w latach 1830-1832 założyli wsie: Wojnowo, Gałkowo, Iwanowo, Kadzidłowo, Mościska (Nikołajewo), Ładne Pole (Śwignajno), Piaski, Piotrowo-Osiniak i Zameczek. W ten sposób w ciągu kilku lat nieopodal rzeki Krutyni i wsi Ukta powstała zwarta „rosyjska kolonia". Tymi XIX-wiecznymi „kolonizatorami" Puszczy Piskiej byli starowiercy, przez ludność miejscową nazywani filiponami.

KIM BYLI CI „OBCY" MÓWIĄCY INNYM JĘZYKIEM, WYZNAJĄCYCH INNĄ RELIGIĘ, O ODMIENNYM WYGLĄDZIE I ZWYCZAJACH ORAZ DLACZEGO NA MIEJSCE OSIEDLENIA WYBRALI WŁAŚNIE ROZLEGŁĄ I ODLUDNĄ PUSZCZĘ?

By to wyjaśnić należy cofnąć się w historii do roku 1667, kiedy to w rosyjskim kościele prawosławnym wprowadzono reformę. Za sprawą patriarchy Nikona skorygowane zostały Biblia i księgi liturgiczne, wprowadzono unifikację obrzędów liturgicznych i symbolicznych gestów religijnych, a stare ikony niszczono, zeskrobując z nich twarze - co dla prostego bogobojnego ludu, wierzącego w cudowną moc ikon było świętokradztwem. Nic więc dziwnego, że reforma spotkała się z niezrozumieniem i wywołała gwałtowny protest dużej części wiernych.

W ich konsekwencji doszło do rozłamu: od zreformowanej cerkwi prawosławnej odłączyła się aż 1/3 wiernych, zwolenników starej wiary nazwanych z tego powodu starowierami, starowiercami, staroobrzędowcami lub - od imienia pustelnika Filipa, filiponami. Państwo rosyjskie, popierające reformy było wrogo nastawione do starowierców więc byli oni prześladowani, torturowani, skazywani na zsyłkę, a nawet na śmierć.

Obchody 100-lecia w Wojnowie (karta ze zbiorów Wojtka Kujawskiego)

fot.: MOs810/Wikipedia

Cmentarz starowierców w Kadzidłowie

Represje te zmusiły starowierców do szukania schronienia lub emigracji na zachód. Część z nich osiedliła się na Suwalszczyźnie, ale ta po 1817 r. weszła w skład Królestwa Polskiego... zależnego od carskiej Rosji. To oznaczało powrót pod jurysdykcję państwa z którego uciekli, czyli stopniowe ograniczanie swobód i ponowne prześladowania (te wzmogły się po 1826 r., w czasach panowania Mikołaja I), co spowodowało konieczność szukania nowego schronienia.

Po kilkuletnich staraniach król Prus Fryderyk Wilhelm III rozporządzeniem z 5 grudnia 1825 zezwolił, aby „chłopi czynszowi należący do grecko-chrześcijańskiego odłamu filiponów, którzy osiedlą się na nieuprawianych gruntach na Litwie lub w Prusach wschodnich i te nie wykarczowane grunty zakupią, zostali zwolnieni z obowiązku służby wojskowej w pierwszym pokoleniu".

Minęło jednak kilka lat nim starowiercy otrzymali paszporty i zgodę władz carskich na wyjazd. Dziewicze tereny Puszczy Piskiej, położone z dala od ludzi i cywilizowanego świata, były idealnym miejscem osiedlenia dla szukających schronienia i spokoju starowierców, a władze pruskie zyskały kolonizatorów, którzy zagospodarowali te dzikie tereny (osiedlanie wiązało się z koniecznością przekształcenia terenów leśnych w ziemię rolną).

Po przybyciu na zakupione parcel starowiercy na początku budowali prowizoryczne schronienia (ziemianki) i dopiero po przygotowaniu pól uprawnych wznosili budynki mieszkalne i gospodarcze (początkowo z nieociosanych bali, później z bali ociosanych).

CHARAKTERYSTYCZNYM ELEMENTEM WSI STAROWIERSKICH, KTÓRY PRZETRWAŁ DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH SĄ BAJNIE (BANIE) - ŁAŹNIE PAROWE. MELCHIOR WAŃKOWICZ OPISUJĄC SWÓJ POBYT W 1936 R. W WOJNOWIE PISAŁ: „WCHODZIMY NA WIEJSKĄ ULICĘ, Z KTÓREJ OBU STRON STOJĄ ROSYJSKIE BUDOWANE NA 'ZRĄB' IZBY.

eprasa.pl 8f4885a561

fot.Krzysztof A. Worobiec

Wojnowo, molenna z 1921 roku

Starowiercy z Wojnowa, początek XX wieku

KOBIETY W CHUSTACH ROSYJSKĄ MODĄ ZAWIĄZANYCH POD BRODĄ STOJĄ PO ZAPŁONKACH. MĘŻCZYŹNI MAJĄ CAPIE BRÓDKI I U WIELU Z NICH UDERZA TYP PODMONGOLIZOWANY."

Odmienność językowa, religijna, kulturowa i etniczna tej „rosyjskiej kolonii" sprawiała, że starowiercy i ich wioski od początku budzili zainteresowanie, dlatego też „...oglądali ich Niemcy jako curiosum. Przybysze na przykład nie mieli ani jednego guzika, uważając guzik za wynalazek diabelski" Wsie przedstawiają typ odmienny, a dla niemieckich filistrów, na których słowo „Russen" wywierało wpływ magiczny, były osobliwością pierwszego rzędu". W tej niewielkiej enklawie istniały trzy klasztory (czwarty znajdował się nieco dalej, koło Spychowa) i pięć świątyń.

Jeden z nich, znajdujący się na północ od wsi Onufryjewo spłonął w II poł. XIX w. Mało wiadomo o żeńskim klasztorze na Majdanie, który spłonął od uderzenia pioruna na początku XX w. Trzeci klasztor - pod wezwaniem Zbawiciela i Trójcy Świętej - powstał w 1847 r. w Wojnowie jako męski, ale od 1884 r. był klasztorem żeńskim. Jest to jedyny istniejący w Polsce staroobrzędowy zespół poklasztorny (obecnie znajduje się w rękach prywatnych, pełniąc rolę muzealną i turystyczną - udostępniona do zwiedzania jest molenna klasztorna z bardzo ciekawym zbiorem ikon i oryginalnym wystrojem).

Z pięciu świątyń starowierskich pozostały dwie - obie w Wojnowie: ta przyklasztorna oraz wiejska, wybudowana z czerwonej cegły w 1921 r., z zewnątrz przypominająca neogotycki kościół ewangelicki. Cennym świadectwem tej znikającej religii są cmentarze – do naszych czasów zachowało się ich dziewięć (dwa w Wojnowie nad brzegiem jeziora Duś: przyklasztorny i wiejski, na której chowano osoby świeckie, w Gałkowie, Onufryjewie, Kadzidłowie oraz w Iwanowie, Ładnym Polu i dwa w Osiniaku).

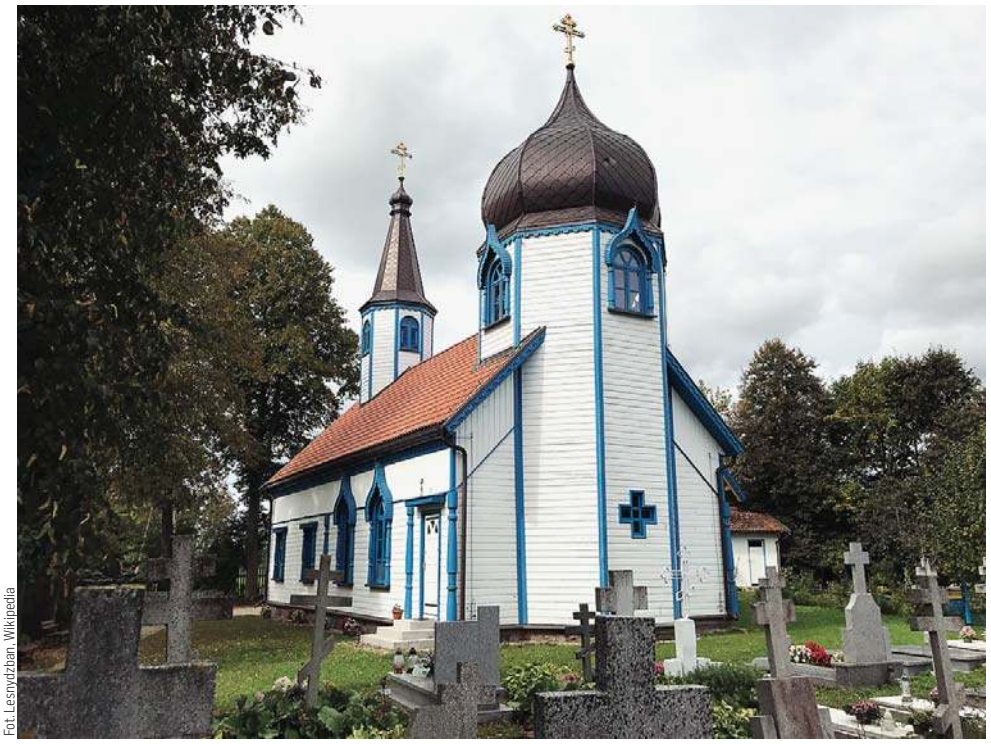

Fot. Lesnydzban, Wikipedia

Cerkiew prawosławna w Wojnowie

Na początku XX w. w społeczności starowierców doszło do rozłamu - część z nich powróciła do zreformowanego Kościoła Prawosławnego, a dla ich potrzeb duchowych w 1922 r. została wybudowana w Wojnowie drewniana cerkiew p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny. Obok znajduje się cmentarz oraz oryginalna murowana plebania, z pękatymi kolumnami zdobiącymi wejście i blaszanym, niewielkim cebulastym zwieńczeniem dachu. Do dziś jest to siedziba prawosławnego zakonu żeńskiego.

ZAŁOŻONE PRZEZ FILIPONÓW WIOSKI MAJĄCE WSPÓLNĄ HISTORIĘ, ARCHITEKTURĘ I TRADYCJE ZACHOWAŁY JESZCZE SWÓJ KOLORYT I ODMIENNOŚĆ.

Ich wyróżnikiem są przede wszystkim obiekty sakralne: klasztor, świątynie i cmentarze oraz stosunkowo licznie, dobrze zachowane obiekty budownictwa drewnianego, z unikalnymi w tym terenie bajniami. Większość wiosek ma też dobrze zachowany, mało przekształcony układ przestrzenny - to jedyne takie skupisko wiosek starowierskich w Polsce (w suwalskim są one bardziej rozproszone), a ich dodatkowym walorem jest malownicze położenie w dorzeczu rzeki Krutyni.

W ostatnich latach obserwujemy jednak zanik tradycyjnego, drewnianego budownictwa mieszkalnego oraz ingerencją w tradycyjny układ wsi chaotyczną zabudową, co grozi bezpowrotną utratą unikalnych w skali Polski i Europy wartości. Dlatego by chronić ten unikalny krajobraz Stowarzyszenie „Sadyba" w 2004 r. wystąpiło z propozycją utworzenia „Starowierskiego Parku Kulturowego". W celu propagowania tej idei Stowarzyszenie wydało ulotkę „Ratujmy wioski starowierskie", uporządkowało cmentarz w Iwanowie i prowadziło prace w ramach „Międzynarodowego wolontariatu w ochronie krajobrazu kulturowego Warmii i Mazur" (dokumentowane były wioski i cmentarze, została wytyczona trasa pieszo-rowerowa, etc.). Jednak idea ta nie spowodowała do tej pory specjalnego zainteresowania władz lokalnych (gminnych i powiatowych) więc nie powstał park krajobrazowy, muzeum czy choćby wystawa poświęcona starowiercom.

Nie została także wykorzystana szansa, jaką była możliwość zagospodarowania opustoszałego ratusza w Piszu na umieszczenie w nim Muzeum Ziemi Piskiej (zamiast siedziby prokuratury - sic!), z działem poświęconym historii tej unikalnej „starowierskiej kolonii na Mazurach". Mimo postulatów aktywnej społeczności Wojnowa, nie wykorzystano też szansy na stworzenie stałej ekspozycji poświęconej tej wyjątkowej społeczności, ich religii, kulturze i zwyczajom w zlikwidowanej szkole w Wojnowie – obok którego stoi głaz na pamiątkę 100-lecia ich przybycia (zamiast tego w budynku dawnej szkoły zorganizowano mieszkania komunalne). Za 10 lat przypadnie okrągła 200-letnia rocznica przybycia starowierców na Mazury, więc może to będzie okazją do organizacji muzeum lub trwałej ekspozycji poświęconej tej interesującej historii....

CZĘŚĆ MAZURSKICH STAROOBRZĘDOWCÓW WYMORDOWALI ŻOŁNIERZE SOWIECCY NA POCZĄTKU 1945 ROKU. CZĘŚĆ WYWIEŹLI W KWIETNIU TEGO ROKU NA SYBERIĘ. W LATACH 50 NA MAZURACH POZOSTAŁO ICH NIECO PONAD 400, GŁÓWNIE W WOJNOWIE I GAŁKOWIE. WIĘKSZOŚĆ Z NICH Z CZASEM WYEMIGROWAŁA DO NIEMIEC. DZISIAJ W OKOLICACH RUCIANEGO - NIDY MIESZKA ICH JUŻ NIEWIELU. OSTATNIA MNISZKA, KTÓRA PRZEBYWAŁA W KLASZTORZE STAROOBRZĘDOWCÓW W WOJNOWIE ZMARŁA W KWIETNIU 2006 ROKU.

Krzysztof A. Worobiec
Stowarzyszenie na rzecz Ochrony

eprasa.pl 8f4885a561

JOANNA JAX: JA ZAWSZE MAM WENĘ

— KIEDY PRACOWAŁAM NA ETACIE, PISAŁAM CODZIENNIE PO KILKA STRON, DZISIAJ MOGĘ TO ROBIĆ OD RANA DO WIECZORA. ZATEM MAM OKRESY, KIEDY SIEDZĘ ZAMKNIĘTA W DOMU, TWORZĘ I KONCENTRUJĘ SIĘ TYLKO NA TYM, A POTEM PRZEZ DŁUŻSZY CZAS NIE DOTYKAM KLAWIATURY I WÓWCZAS SPOTYKAM SIĘ Z CZYTELNIKAMI — MÓWI OLSZTYŃSKA PISARKA JOANNA JAX, AUTORKA BESTSELLEROWYCH POWIEŚCI HISTORYCZNYCH.

— Czy od dziecka marzyła Pani o tym, aby zostać pisarką?

— Miałam różne marzenia. O tym, żeby zostać pisarką, pomyślałam w ósmej klasie. Było to jednak marzenie z gatunku tych „niemożliwych do spełnienia". Później nie miałam do czynienia z pisaniem, oprócz szkoły. Skończyłam studia techniczne, potem ponad dwadzieścia lat spędziłam w korporacjach.

— Dlaczego wybrała Pani techniczny kierunek studiów?

— Zawsze byłam bardzo dobra z przedmiotów humanistycznych, jednak miałam w głowie bezsensowne przekonanie, że jeśli coś łatwo przychodzi, jest niewiele warte. Taki sposób myślenia tkwi we mnie chyba do tej pory, bo nie lubię iść na łatwiznę. Poza tym wszystko jest po coś, nawet jeśli wydaje nam się nieracjonalne. Dzięki takim studiom, nie odlatuje z fabułą w swoich powieściach, działam dość metodycznie i jestem konkretna.

— A jak to się stało, że została Pani pisarką? Przypadek czy plan?

— Nie wydaję mi się, aby można było przypadkowo napisać powieść. To wymaga pracy, czasu, pewnego przygotowania. Natomiast nie było tak, że po napisaniu i wydaniu pierwszej książki rzuciłam pracę etatową. Piszę zawodowo od niespełna dwóch lat, natomiast wcześniej łączyłam pracę z pisaniem.

— Jak powstają Pani książki? Czy czeka Pani na wenę twórczą i wtedy pisze?

— Ja zawsze mam wenę i mam nadzieję, że tak zostanie. Kiedy pracowałam na etacie, pisałam codziennie po kilka stron, dzisiaj mogę to robić od rana do wieczora. Zatem mam okresy, kiedy siedzę zamknięta w domu, tworzę i koncentruję się tylko na tym, a potem przez dłuższy czas nie dotykam klawiatury. Wiąże się to także z licznymi wyjazdami na spotkania autorskie. W zeszłym roku było ich kilkadziesiąt, więc wówczas także nie piszę, zwłaszcza że prowadząc samochód, nie byłoby to możliwe.

— Czy ma Pani jakieś ustalone godziny pracy?

— Nie mam. Najczęściej to moje oczy podpowiadają mi, że czas kończyć. Oczywiście jestem normalną kobietą i matką, zatem mam także inne obowiązki, ale nie wyznaczam sobie żadnych godzin.

fot. Dorota Duda

Joanna Jax specjalizuje się w powieściach historycznych. Mieszka w Olsztynie. Jest absolwentką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Pracowała w dużych korporacjach finansowych. W 2018 r. zrezygnowała z pracy etatowej na rzecz pisarstwa. Zajmuje się również grafiką komputerową i copywritingiem. Wolontariuszka Fundacji dla Rodaka, wspierającej Polaków w Kazachstanie.

— Jak wygląda miejsce, w którym powstają Pani książki?

— Piszę w różnych miejscach. I nie muszę mieć żadnej zewnętrznej otoczki do pisania. Nie mam też żadnych rytuałów związanych z pisaniem, oprócz kawy o poranku, ale to nie ma związku z moim zawodem. Potrafię odizolować się od otoczenia mentalnie, wejść do świata, o którym piszę. I ten zewnętrzny przestaje mieć dla mnie znaczenie.

— Pracuje Pani w ciszy, czy raczej przy wtórze muzyki?

— Różnie. Przeważnie w ciszy, ale czasami włączam muzykę, najchętniej filmową. Dobrze się komponuje z obrazami, które pojawiają się w mojej głowie. Częściej jednak niczego nie włączam, bo kiedy zbyt mocno wkręcę się w powieść, nie rejestruję dźwięków z zewnątrz.

— Spotykamy się w momencie kiedy na półki księgarskie trafiła osiemnasta książka Pani autorstwa. Można powiedzieć osiągnęła Pani pełnoletniość. Jak powstawała Pani pierwsza książka?

— Najpierw powstała w głowie. Niemal każde zdanie. A pewnego dnia, gdy przyjaciółka pomogła mi uwierzyć, że potrafię to zrobić, usiadłam i ją napisałam. Fragmenty czytało wówczas kilka osób i ciągle mnie popędzali, bo nie wiedzieli, co dalej. I chyba dzięki temu ją skończyłam. Okazało się przy okazji, że pisanie to bardzo fajna sprawa.

— Jak długo pisała Pani pierwszą książkę? Czy kolejne powstawały szybciej czy może wręcz odwrotnie?

— Pierwszą książkę pisałam około roku. Następne powstawały szybciej. Kiedyś przeczytałam powieść „Historyk" Elisabeth Kostovej, którą pisała dziesięć lat i stwierdziłam, że coś jest ze mną nie tak. Potem doszłam do wniosku, że nie będę się do nikogo porównywać i oglądać za siebie, bo nie ma to najmniejszego sensu. To moje książki, moje pisanie i moja marka. Stworzyłam siebie jako autorkę powieści od początku, przestałam się bać i zrozumiałam, że i tak nie zadowolę wszystkich, nawet jeśli będę bardzo się starała. Mam już swoje stałe grono Czytelników i oni lubią moje powieści, styl i to, że piszę dużo i szybko. Nie ścigam się z nikim, nie podglądam innych, po prostu robię swoje. Uwielbiam pisać, tworzyć historie wielowątkowe, które po drodze wiążą się ze sobą i tworzą całość powieści. Może dlatego są one takie obszerne. Sześć wątków i sześć tomów, to tak jak sześć zupełnie odrębnych historii.

— Joanna Jax prywatnie – jaka jest? Co lubi robić, jakie ma pasje?

— Myślę, że prywatnie jestem zupełnie normalna. Mam swoje zalety i wady. Jednak gdy piszę, bywam bardzo wycofana. Zamieniam się w introwertyka. Jeśli chodzi o inne pasje, to kiedyś malowałam na szkle. Niestety, zarzuciłam to zajęcie, bo jest ono bardzo czasochłonne, a mnie teraz pochłania coś innego. Jednak zajmuję się grafiką, montażem filmów i cały czas poszerzam swoje umiejętności w tym kierunku. Może kiedyś wrócę do malowania, ale na razie nie ma na to szans.

Mam kilka słabości, w tym dwie typowo kobiece. Uwielbiam buty i perfumy. Perfumy najczęściej dostaję w prezencie od ludzi, którzy mnie kochają. Patrząc na swoją sporych rozmiarów kolekcję, myślę sobie, że jestem bardzo kochana. Co do butów... są moją nagrodą za każdą napisaną powieść. Najpierw wybieram sobie te, które pragnę mieć, a potem zasiadam do pisania i kupuję dopiero wówczas, gdy skończę książkę. Teraz Czytelnicy będą wiedzieli, dlaczego tak dużo piszę. Po prostu lubię buty .

Trzecia słabość to zwiedzanie świata samochodem. Oczywiście za kółkiem. Z jednej strony to mnie relaksuje, z drugiej – w każdym odwiedzanym kraju szukam trudnych tras widokowych. Zawsze miałam lęk przestrzeni, więc kiedy walczę z własną słabością, czuję przypływ adrenaliny. Jestem uzależniona od kreacji, bo jeśli skończę powieść, a nigdzie nie wyjeżdżam, od razu biorę się za tworzenie grafik.

— Czy na pisaniu książek można zarobić – czy to jest zawód, który daje godziwe warunki życia?

— To trudne pytanie, bo niewielu autorów jest w stanie utrzymać się w Polsce z pisania książek. Na pewno nie jest to łatwy kawałek chleba. Jednak z tym zawodem, jest jak z każdym, który lubimy wykonywać. Jak to powiedział Konfucjusz: „Wybierz pracę, którą kochasz, i nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim życiu". Jeśli ktoś kocha pisać, a inni kochają czytać, co stworzył, nie ma piękniejszej nagrody, nawet jeśli tak trudno w tym fachu zostać bogaczem.

Dorota Duda
liber.pl

Niedawno na rynku ukazała się najnowsza książka Joanny Jax „Prawda zapisana w popiołach. Tom 3. Śpiew bezimiennych dusz" wydana przez wydawnictwo Videograf.
To ciąg dalszy burzliwych losów Błażeja, Neli, Mateusza, Szymona i Nadii pokazanych na tle ważnych wydarzeń z dziejów Polski i świata.
Nadchodzi burzliwy koniec lat sześćdziesiątych. Wybucha izraelsko-arabska wojna sześciodniowa, której następstwa odczuwalne są w PRL w postaci nagonki antysemickiej prowadzonej przez PZPR.
Potem przychodzi tragiczny Grudzień'70. Bohaterowie zmagają się z osobistymi problemami, dokonują trudnych wyborów i próbują naprawiać swoje życie. Targani są dylematami, silnymi emocjami i wyrzutami sumienia. Jednak gdy stają twarzą w twarz ze sprawami ostatecznymi, nic już nie ma znaczenia, a wzajemne animozje przestają się liczyć.

eprasa.pl 8f4885a561

ZAWSZE BĘDĘ ZA ŻYCIEM

EUTANAZJA\\\ Zdaniem śpiewaczki operowej Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd każde życie jest wielkim darem. Z tego powodu trzeba się o nie troszczyć i podchodzić do niego z należytym szacunkiem.

Alicja Węgorzewska-Whiskerd tłumaczy, że starsi ludzie są niezwykle ważną częścią społeczeństwa. Seniorzy stanowią fundament rodzin – przekazują młodszemu pokoleniu życiowe doświadczenie, służą radą i wsparciem w trudnych chwilach. Właśnie dlatego, gdy podupadają na zdrowiu, należy im pomagać i opiekować się nimi.

Artystka stanowczo sprzeciwia się eutanazji. Tłumaczy, że ustawy legalizujące skracanie na żądanie życia osobom ciężko chorym nie przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa. Jest wręcz przeciwnie, świadomi i światli obywatele powinni dbać o jednostki słabe i bezbronne. Przyśpieszanie zgonów na życzenie pacjenta lub rodziny nie jest więc słusznym wyborem.

fot. newseria

Świadomi i światli obywatele powinni dbać o jednostki słabe i bezbronne – mówi śpiewaczka.

– Jestem za ochroną życia. Uważam, że trzeba pomagać starszym osobom, które są chore. Nie rozumiem wspierania eutanazji. Dziwi mnie, gdy słyszę, że na świecie podejmowane są próby jej legalizacji. Zawsze będę za życiem – mówi Alicja Węgorzewska-Whiskerd.

Zdaniem śpiewaczki operowej społeczeństwo powinno kłaść nacisk na rozwijanie i podtrzymywanie dialogu międzypokoleniowego. Współpraca pomiędzy starszą i młodszą generacją buduje trwałą więź i pomaga grupom lepiej zrozumieć wzajemne potrzeby. Ponadto światowe inicjatywy pokazują, że obecnie młodzi ludzie chętnie angażują się w pomoc osobom starszym. To dobrze o nich świadczy i napawa nadzieją na lepszą przyszłość.

– Polskie społeczeństwo się starzeje. Za moment w naszym kraju będzie żyło bardzo dużo ludzi starych. Seniorzy czerpią energię i siłę z przebywania z młodzieżą. W Skandynawii powstał projekt polegający na połączeniu domu dziecka z domem spokojnej starości. Obie grupy czerpały z powstałej relacji to, co najlepsze. Wnuczęta, nawet przybrane, dostarczają wiele radości – tłumaczy śpiewaczka.

Obecna sytuacja – pandemia koronawirusa – zdaniem Alicji Węgorzewskiej-Whiskerd na nowo uświadomi społeczeństwu, jak ważne jest ludzkie życie. W dotychczasowej, przepełnionej obowiązkami rzeczywistości łatwo było bowiem zatracić świadomość tego, co najważniejsze. Obcowanie z zagrożeniem sprawia, że inaczej patrzy się na otaczający świat. Ludzie zaczynają doceniać wzajemną życzliwość i troszczyć się o siebie nawzajem.

– Powinniśmy cenić ludzkie życie, zwłaszcza obecnie, gdy okazuje się, jak bardzo jest ono kruche. Państwu życzę, żebyście umieli przejść przez ten ciężki czas otoczeni przyjaciółmi, dobrym słowem, opatrznością i miłością. Spróbujmy wykazywać się pogodą ducha i optymizmem, bo tego teraz bardzo nam potrzeba – zauważa.

źródło: newseria.pl

WSZYSTKO, CO JEST POTRZEBNE, JUŻ MAMY

Piotr Zelt ma nadzieję, że czas izolacji posłużył społeczeństwu do rozmyślań o kondycji świata i ochronie środowiska.

Aktor zaznacza, że stara się podchodzić racjonalnie do wszystkich obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. Aktor stosuje się do działań profilaktycznych i dba o bezpieczeństwo zarówno swoje, jak i najbliższych. Chce w ten sposób zminimalizować możliwość zarażenia.

Aktor prowadzi aktywny tryb życia – regularnie ćwiczy, by zachować dobrą kondycję fizyczną. Podczas kwarantanny musiał zrezygnować z niektórych treningów. Mimo to starał się wykorzystać okres izolacji efektywnie i dbać o własne samopoczucie. Piotr Zelt spędzał czas na świeżym powietrzu. Na swoim instagramowym profilu publikował zdjęcia z rowerowych wypraw z przyjaciółmi i rodziną.

Zdaniem aktora wielotygodniowe zamknięcie sprawiło, że znaczna część społeczeństwa zaczęła inaczej myśleć o otaczającym świecie. – Gdy zostaliśmy zamknięci w domach, sklepy – z wyjątkiem spożywczych – także pozostawały nieczynne. Nie mogliśmy chodzić po galeriach handlowych i buszować po butikach. Dzięki tej przerwie uświadomiliśmy sobie, że właściwie wszystko, co jest nam potrzebne, już mamy. Bardzo często obrastamy w rzeczy zbędne i pozbywamy się tych, które mogłyby jeszcze posłużyć – tłumaczy Piotr Zelt.

fot. newseria

– Bardzo często obrastamy w rzeczy zbędne i pozbywamy się tych, które mogłyby jeszcze posłużyć – tłumaczy Piotr Zelt.

Zaznacza, że świadomość ekologiczna w obecnych czasach jest niezwykle istotna. Według niego dbanie o środowisko naturalne i przyrodnicze objawia się głównie w małych gestach, takich jak zakręcanie kurka wody podczas mycia zębów czy podstawowa segregacja śmieci. Dzięki tego typu codziennym czynnościom człowiek wyrabia w sobie nawyki. Aktor podkreśla również, że jest rozsądnym konsumentem i podejmuje rozważne decyzje dotyczące zakupów.

– Staram się nie przesadzać z zakupami. Jeżeli coś jest dobre i funkcjonuje, chcę korzystać z tego jak najdłużej. Dbam o rzeczy i nie niszczę ich szybko, bo wiem, że wszystko, co wyrzucamy, później trzeba gdzieś zutylizować. To są śmieci – zwraca uwagę.

źródło: newseria.pl

AGNIESZKA WIELGOSZ: SAMA ROBIĘ KOSMETYKI

Aktorka tłumaczy, że od wielu lat wciela w swoje życie działania proekologiczne i dba o to, by nie zanieczyszczać środowiska. Jej zdaniem ekologia to kwestia codziennych wyborów. Dlatego też małymi krokami trzeba zmieniać swoje nawyki i do tego samego zachęcać rodzinę oraz znajomych. Warto więc pamiętać o segregowaniu śmieci, rezygnacji z opakowań wykonanych z tworzyw sztucznych oraz ograniczaniu zużycia prądu i wody. Dodatkowo Wielgosz stawia na ekologiczne pranie i sprzątanie domu.

Według aktorki produkcja śmieci jest nieunikniona, jednak warto dołożyć wszelkich starań, by jej rozmiary były jak najmniejsze, ponieważ mają one niebagatelny wpływ na stan środowiska, w którym żyjemy.

– Staram się segregować śmieci, nie kupować nadmiernej ilości plastiku, zawsze wybieram inne opakowania, chyba że jest jakaś siła wyższa, że muszę coś kupić w plastiku. Mam siateczki na warzywa ze sznurka, z którymi chodzę na zakupy, już od dawna nie biorę żadnych zrywek czy siatek plastikowych. I w ten sposób, na tyle, na ile mogę, tego pilnuję i wspieram akcje proekologiczne – mówi Agnieszka Wielgosz.

– Trudno w stu procentach uniknąć kupowania rzeczy w opakowaniach plastikowych, bo w zasadzie musielibyśmy wszystko kupować w szklanych opakowaniach albo luzem. Oczywiście staram się to robić, ale nie wszystko się udaje, bo trzeba by było robić każde zakupy w innym sklepie, na przykład jarzyny kupować tylko na bazarze, a kosmetyki zamawiać z ekologicznych sklepów, gdzie są zapakowane w szkło, albo też robić samemu, co też zaczynam wcielać w życie – mówi aktorka.

Tłumaczy też, że stara się ograniczać detergenty. Od jakiegoś czasu środki piorące i czyszczące robi sama i przechowuje je w szklanych butelkach.

– Sama robię proszek do prania na bazie sody oczyszczonej i płatków mydlanych, które np możemy sukcesywnie zbierać z kawałków mydła, a następnie drobno je posiekać, zmieszać z sodą i dodać olejku zapachowego, żeby pranie ładnie pachniało. — Nasze babcie przecież zawsze najgorsze plamy usuwały sodą — mówi aktorka. Chętnie sięga również po ocet i kwasek cytrynowy, bo czyszczą tak samo dobrze jak środki chemiczne, a są przyjazne środowisku. **źródło: newseria.pl**

eprasa.pl 8f4885a561

Krzyżówka klasyczna z hasłem

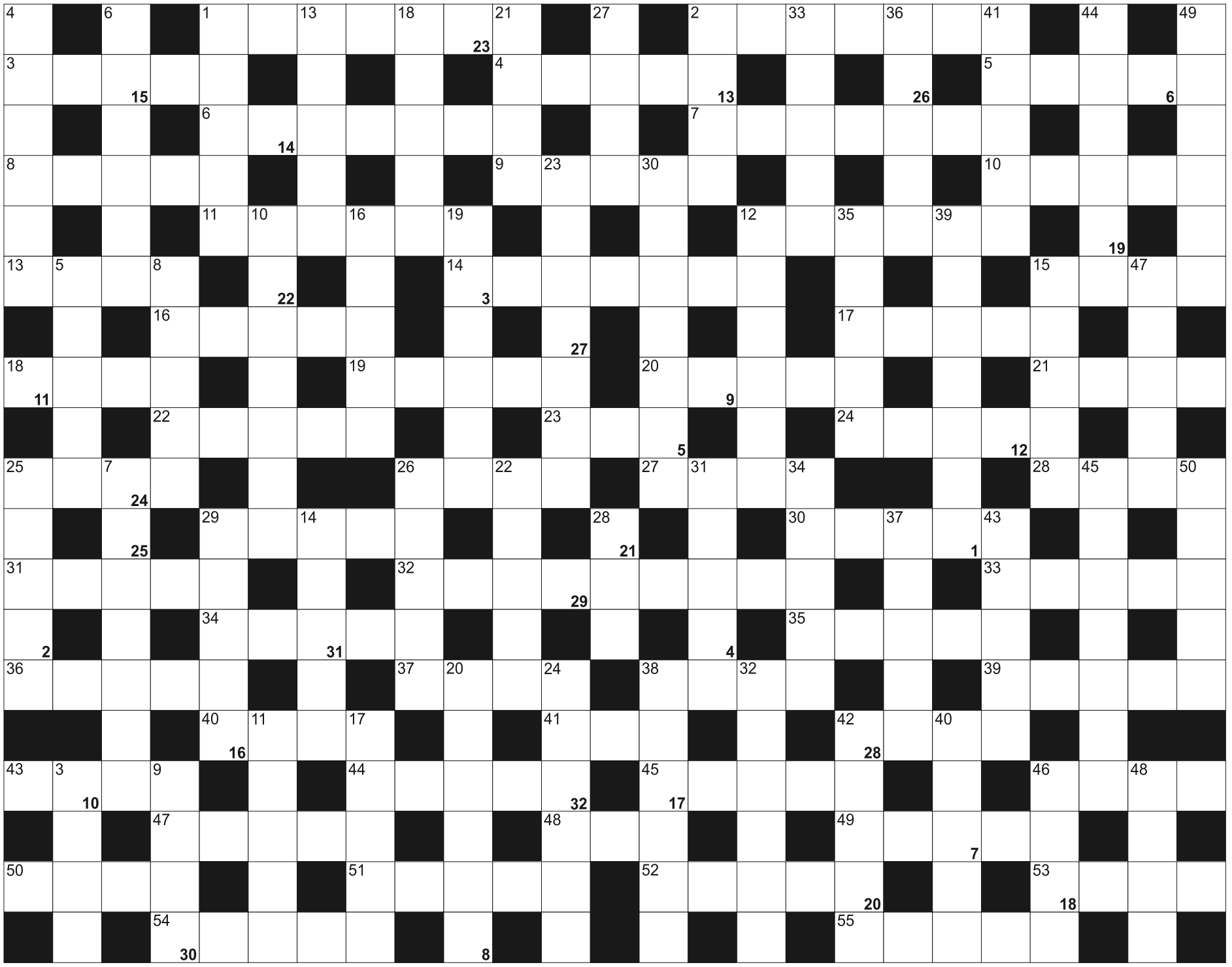

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14		15	16	17	18	19	20		21
22	23	24	25	26		27	28	29	30	31	32													

POZIOMO: 1) strażnik w haremie, eunuch; 2) rdzewienie żelaza; 3) prasa, radio i telewizja; 4) nauka o moralności; 5) choroba zakaźna, efekt brudnej rany; 6) pomoc; 7) leży pod sosną i modrzewiem; 8) wyższa izba parlamentu; 9) Jose Maria, były premier Hiszpanii; 10) znana marka smartfonów; 11) austriacka marka sprzętu narciarskiego; 12) półwysep Chorwacko-Słowacki-Włoski; 13) kończy pacierz;14) wielka powieść autorstwa Jamesa Joyce'a; 15) góra, na której "zmarł" Herakles; 16) imię Alzheimera; 17) osad w kominie; 18) energia elektryczna; 19) lampka na mogile; 20) Panna ... na ślubnym kobiercu; 21) Donald, były premier Polski; 22) przepływa przez Irkuck; 23) ... Baba i czterdziestu rozbójników; 24) broń róży; 25) pies Stasia i Nel w powieści Sienkiewicza; 26) państwo; 27) lek z wieloryba; 28) rechoczą w nim żaby; 29) zodiaku lub drogowe; 30) dorosła postać motyla; 31) rowy z wałem na polu walki; 32) ludność, naród, społeczeństwo; 33) Andrzej, wybitny reżyser "Popiół i diament"; 34) oddanie honorów wojskowych; 35) Szyc, polski aktor; 36) autor sonetów "Nad głębiami"; 37) grunty nadające się pod uprawę; 38) cło w dawnej Polsce, rogatkowe; 39) Oman, afrykańska bylina; 40) imię Lund, bohaterki z "Casablanki"; 41) małżonek; 42) zielony superbohater z komiksów Marvela; 43) połyskliwe chrząszcze; 44) mieszkanki Polski; 45) zespół Marka Grechuty; 46) warstwa zaprawy na murze; 47) główny składnik czekolady; 48) Mariański na Oceanie Spokojnym; 49) konstytucyjna stolica Boliwii; 50) filmowa "klatka"; 51) stopień wojskowy; 52) żart, dowcip, psikus; 53) zespół jazzowy; 54) program umieszczany na stronach www; 55) jenieckie, harcerskie lub dla uchodźców

PIONOWO: 1) dama lub walet; 2) stolica Egiptu; 3) góry na granicy Europy i Azji; 4) nadawanie programu radiowego; 5) imię Konopnickiej; 6) z podmiotem i orzeczeniem; 7) osłona przy kole pojazdu; 8) rosyjskie imię żeńskie; 9) na kawior; 10) Dymitr, kompozytor, 4 Oscary "W samo południe"; 11) elegancka restauracja; 12) organizm żywy, stworzenie; 13) zatrzymuje fusy; 14) zbiór map; 15) Joyce Carol, pisarka amerykańska; 16) słup z flagą; 17) "przynieś" do psa; 18) małe rany, zadrapania; 19) do słodzenia; 20) barierka wokół pokładu statku; 21) atrybut ministra; 22) dawniej Afyonkarahisar; 23) tradycja; 24) zarządzany przez emira; 25) składnik asfaltu; 26) dawna japońska stolica na Honsiu; 27) pieśń państwowa; 28) skrót dekagrama; 29) czerpie je biznesmen; 30) rodzaj pluszu; 31) czepliwe zapięcia przy ubraniu; 32) łódź rozbitków; 33) Dimitrios, pięciokrotny premier Grecji; 34) na nim obłoki; 35) kuchenna siekierka; 36) reguluje przepływ gazu, wody; 37) miasto w Szwajcarii, stolica Argowii; 38) deszczowy kapuśniaczek; 39) uczony badacz Indii; 40) węgierska potrawa z papryki; 41) grecka bogini mądrości; 42) niejedno w krzyżówce; 43) pasożyt jelita; 44) zawodnik na hipodromie; 45) tropikalne cyklony; 46) dawna egipska stolica; 47) nadmiar kilogramów, korpulencja; 48) kurtyzana z powieści Emila Zoli; 49) oddziela sąsiadów; 50) daszek nad przystankiem

eprasa.pl 8f4885a561

ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol - skup bydła rzeźnego na terenie elbląskim, olsztyńskim i morąskim. Tel: 606-121-882, 732-733-844.

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

PRACA

dam pracę

! ! ! Zatrudnię kierowcę do wożenia drewna z uprawnieniami na HDS. Atrakcyjne wynagrodzenie. Kontakt pod nr. telefonu 509-489-027

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DACHY, naprawy Olsztyn, 502-202-377

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

FERMA indyków, mieszkanie, 602-593-421

GOSPODARCZO remontowe 666-498-985

HYDRAULIKA, pomocnika, 509-712-162

KIEROWCA CE, Dorotowo, 503-103-703

MURARZA, możliwość zakwaterowania, 501-481-210

NIEMCY murarze cieśle malarze spawacze brukarze 601-218-955

PANA do prac w ogrodzie przy domku w Olsztynie (Kortowo). Potrzebne doświadczenie w tego typu pracy. Kontakt pon-pt 8-16, 89 5240202

POMOC dentystyczna. CV na: kontakt@m.dent.olsztyn.pl,

PRACOWNIK budowlany - pomocnik, 608-545-251

PRZYJMĘ w gospodarstwie rolnym, bydło mleczne, 694-194-504

SZPACHLARZA, malarza, 504-720-494

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ do robót drogowych Bartoszyce i okolice. 695-953-923

ZATRUDNIĘ montażystę stolarki aluminiowej, stała praca, dobre wynagrodzenie, 507-968-191

ZATRUDNIĘ: KIEROWCĘ kat. C+E, Lidzbark Warmiński.Tel.694-508-207

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

!!! M3 48,5 m2 2 -pokoje, pierwsze piętro, ul. Leyka w Olsztynie. 275 tys. Perfekt , 89/535-48-88, 606-393-885

35 ha okolice Bartoszyc, 606-265-487

DOM 602-313-371

KAWALERKĘ 602-313-371

WIERCINY. SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do remontu 502-646-575
KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

poszukuję wynająć

DOM 100-120 m2 nieumeblowany na okres 5-6 miesięcy, tel.505-763-747; oferty email: katarzyna@gal-met.com

MIESZKANIE -apartament kuchnia w zabudowie, reszta nieumeblowana, z windą i z garażem na okres 5-6 m-cy, tel.505-763-747; oferty email: katarzyna@gal-met.com

do wynajęcia

2-POZIOMOWE Bartąska 55m2, 609-339-595

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

MIESZKANIE, 602 313 371

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

MALOWANIE, 782-404-688

POSADZKI agregatem, doświadczenie i gwarancja, 664632462

TARTAK w Sterławkach Wielkich jest producentem: -parapetów; -blatów kuchennych (płyta meblowa); -schodów; -podłóg; -deski tarasowej; -tarcicy; -brykietu RUF. www.stol-dom.pl; e-mail: stol-dom-sterlawki@post.pl; telefon: 87-421-40-42, 721-303-744

USŁUGI remontowo-budowlane, 530-364-455.

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien, 504-720-494

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MOSKITIERY, okienne i drzwiowe, rolety, żaluzje +montaż. Elbląg i okolice, 514-381-136.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

inne

PRZYJMĘ ziemię z wykopu do Tomaszkowa przy ul. Wilgi, tel. 505-763-747

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SKUP ciągników 502-646-575

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW,CIĄGNIKÓW,PRZYCZEP,SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

SZUKAJ NA
dom.wm.pl
mp-otbr-7090

GO GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis informacyjny w Olsztynie, największy w województwie

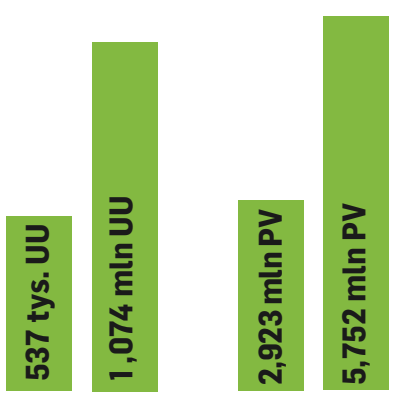

ZASIĘG (Unikalni Użytkownicy) wzrost 100% rok do roku*

ODSŁONY SERWISU wzrost 96% rok do roku*

*Dane: Google Analytics.

FACEBOOK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ wzrost rok do roku ponad 30%

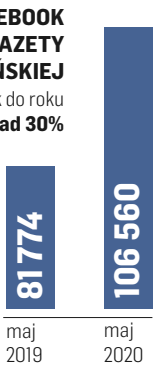

Zestawienie profili mediów w Olsztynie na Facebooku
(dane na dzień 21 maja 2020)

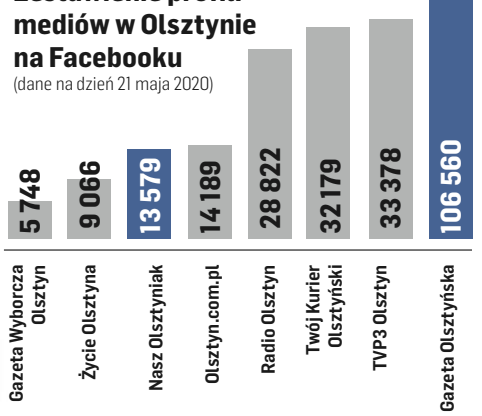

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!
39820otbs-a-K

eprasa.pl 8f4885a561

GAZETA OLSZTYŃSKA
pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Trudno uwierzyć, że nie ma Go z nami,
a kiedyś był zawsze…

29 czerwca 2020 r.
mija druga rocznica śmierci
mojego męża

Andrzeja Szwed

Niech wspomnienie o Nim trwa,
zasługuje na naszą pamięć.
Kogoś brak i czegoś żal.

Żona

217420opb1-A-G

Zamknęły się kochane oczy, spoczęły pracowite ręce,
przestało bić najdroższe serce, lecz w naszych sercach
pozostaniesz na zawsze

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 czerwca 2020 r.
w wieku 91 lat odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Eugeniusz Dąbrowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 czerwca 2020 r.
(wtorek) o godz. 9.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 10.15
nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną
do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

218320opb1-A -P

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
prof. dr. hab.

Marka Kazimierza Kamińskiego

składają

Rodzinie

dyrekcja, pracownicy i studenci Instytutu Historii UWM w Olsztynie

218420opb1-A -P

Człowiek odchodzi, lecz miłość pozostaje.
Mimo wszelkiej rozpaczy pozwala żyć dalej

Pani mgr piel. Iwonie Wołosewicz
wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu straty

Członka Rodziny

składają Kierownik i pracownicy
Katedry Pielęgniarstwa UWM w Olsztynie

218120opb1-A -P

Rodzinie zmarłego
pracownika Marka Kramera
wyrazy szczerego współczucia
składają
dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Zakładu Linii Kolejowych w Olsztynie

217520opb1-A-G

Panu Bogdanowi Purzyckiemu
Radnemu Powiatu Ostródzkiego
oraz wieloletniemu Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Łukcie,
szczere wyrazy współczucia oraz otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają: Wójt, radni, sołtysi oraz pracownicy Urzędu Gminy Łukta

216820opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, ul. Partyzantów 28**
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl *Całodobowe przewozy zmarłych*

614619opb1-a -K

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**
BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

BIURO OGŁOSZEŃ
Gazety Olsztyńskiej
PRACUJE ZDALNIE!

#ZOSTAŃWDOMU

89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

JUŻ WKRÓTCE BIURO OGŁOSZEŃ W NOWEJ LOKALIZACJI!

39920otbs-A-K

eprasa.pl 8f4885a561

JEZIORAK JUŻ TRENUJE I GRA

PIŁKA NOŻNA\\\ Trzy sparingi, pucharowy mecz z Concordią Elbląg, a później albo półfinał Wojewódzkiego Pucharu Polski albo kolejny sparing – tak w dużym skrócie ma wyglądać okres przygotowawczy IV-ligowego Jezioraka Iława do sezonu 2020/21.

Zgodnie z zapowiedzią grającego trenera Wojciecha Figurskiego, piłkarze Jezioraka na pierwszym treningu po krótkiej wakacyjnej przerwie spotkali się w miniony wtorek. Na zajęciach nie brakowało nowych twarzy, w tym także młodzieży z iławskiego klubu. – Miałem do dyspozycji 21 zawodników, w tym pięciu juniorów z drużyny trenera Tomasza Radzińskiego – informuje Wojciech Figurski. W tym treningu wyjątkowo nie mogli wziąć udziału Dawid Ksiuk (obowiązki zawodowe) i Patryk Czarnota (wyjazd), jednak obaj będą do dyspozycji szkoleniowca już od początku tego tygodnia. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z Michałem Fojem – boczny obrońca przeszedł niedawno kolejną operację kontuzjowanego kolana i do gry prawdopodobnie wróci najszybciej dopiero za osiem, dziewięć miesięcy.

Fot. Mateusz Partyga

Paweł Sagan w sparingu z Wierzycą Pelplin dwukrotnie wpisał się na listę strzelców

NIE LICZĄC JUNIORÓW, NA ZAJĘCIACH STAWIŁO SIĘ TRZECH NOWYCH GRACZY: MICHAŁ KWIATKOWSKI I DAMIAN TOKARSKI, KTÓRZY OSTATNIO REPREZENTOWALI GKS WIKIELEC, A TAKŻE RADOSŁAW KRUCZKOWSKI (UNIA SUSZ).

– Radek Kruczkowski i juniorzy jeszcze muszą przekonać mnie do siebie swoją pracą na treningach i grą w sparingach – mówi Figurski. – Natomiast jeśli chodzi o dwóch środkowych pomocników, czyli Kwiatkowskiego i Tokarskiego, to już teraz mogę powiedzieć, że chcę ich mieć w składzie swojej drużyny w sezonie 2020/21. Teraz tylko nasz klub musi dojść do porozumienia z GKS-em Wikielec – dodaje szkoleniowiec.

Jak to zwykle bywa, skoro są przyjścia do Jezioraka, to „muszą" być i ubytki. I tak, defensywny pomocnik (bądź środkowy obrońca) Grzegorz Kochalski jest obecnie na testach w III-ligowym Huraganie Morąg. – Żałuję tego odejścia, bo Grzesiek to dobry i inteligentny zawodnik. Chce się jednak rozwijać, spróbować sił w silniejszym klubie i... chwała mu za to. Życzę mu powodzenia i trzymam za niego kciuki — mówi Figurski.

Z drużyną pożegnał się już pomocnik Remigiusz Parulis, a wiele wskazuje na to, że w kadrze Jezioraka nie zobaczymy też obrońcy Pawła Kolcza, któremu obowiązki zawodowe mogą nie pozwolić na trenowanie w takim stopniu, w jakim sam zawodnik by chciał.

*** Wierzyca Pelplin – Jeziorak Iława 3:5 (1:2)**
0:1 – Sagan (16), 1:1 – (30), 1:2 – Sagan (34), 1:3 – (54 samob.), 2:3 – (59), 2:4 – Kruczkowski (83), 2:5 – Figurski (89), 3:5 – (89)
JEZIORAK: Malanowski - Neumann, Ksiuk, Kowalski, Kaźmierski, Galas, Kwiatkowski, Madej, Kuciński, Kruczkowski, Sagan,
Zagrali także: Włodarczyk – Figurski, Miązek, Szczepański, Stanikowski,

A tymczasem w sobotę Jeziorak rozegrał swój pierwszy sparing: z Wierzycą Pelplin (IV liga pomorska), tyle że nie w Iławie, jak planowano, a na wyjeździe. Do przerwy iławianie prowadzili 2:1, a oba gole dla gości zdobył Paweł Sagan. Druga połowa przyniosła podwyższenie prowadzenia, a na listę strzelców wpisali się jeszcze m.in. testowany Kruczkowski (grał w pomocy) i trener Figurski.

– W ataku czuliśmy się bardzo dobrze, co pokazuje też wynik. Mam za to pewne uwagi do naszej gry obronnej. O ile pierwszy gol, zdobyty przez Wierzycę z rzutu wolnego, to było trafienie w stylu „stadiony świata", o tyle drugi, strzelony po dośrodkowaniu, możemy zapisać na konto naszych błędów – mówi Wojciech Figurski. – W maju ostro trenowaliśmy, potem mieliśmy kilka tygodni wolnego, a niecały tydzień temu wznowiliśmy treningi. Teraz budujemy formę na nowy sezon, a to jeszcze trochę potrwa. Już teraz mogę jednak powiedzieć, że moja drużyna jest dobrze przygotowana pod względem motorycznym – dodaje grający szkoleniowiec IV-ligowca.

Jeziorak zagra jeszcze sparingi z KP Starogard Gdański (sobota 4 lipca) i Lechem Rypin (11 lipca, oba na wyjazdach). Natomiast w sobotę 18 lipca iławian czeka ćwierćfinał Wojewódzkiego Pucharu Polski z Concordią Elbląg. Jeśli Jeziorak wygra, to w kolejny weekend rozegra mecz półfinałowy WPP. Jeśli jednak odpadnie, to trener Figurski ma już na ten termin ustawiony sparing z Powiślem Dzierzgoń.

Mateusz Partyga

SPRINTEM

NAGRODY\\\ Prezydent Elbląga Witold Wróblewski wręczył pamiątkowe statuetki najlepszym ludziom sportu za rok 2019. Wśród nagrodzonych i wyróżnionych znalazło się 64 elbląskich zawodników i trenerów. Tu dodajmy, że uhonorowanie najlepszych sportowców przeprowadza się zwykle podczas corocznego Elbląskiego Święta Sportu, tyle że w tym roku do tego nie doszło ze względu na pandemię koronawirusa. Na początku kwietnia prezydent Wróblewski „uruchomił" nagrody finansowe przyznane zawodnikom i szkoleniowcom, ale dopiero teraz mógł już osobiście pogratulować wszystkim nagrodzonym.

— Mamy wiele powodów do dumy, jeśli chodzi o sport. Nasi zawodnicy zdobywają najwyższe trofea na zawodach w kraju i poza jego granicami. W sporcie młodzieżowym zostaliśmy sklasyfikowani w ubiegłym roku na 29. miejscu, czyli o sześć miejsc wyżej w porównaniu z poprzednim rokiem. To nie robi się samo, to zasługa zawodników, trenerów, działaczy i rodziców. W naszym mieście mamy bardzo zdolną młodzież i dobrą kadrę, która potrafi tę młodzież prowadzić — mówi prezydent Witold Wróblewski.
Dodajmy, że nagrody za sukcesy w 2019 roku otrzymało 29 zawodników, 8 trenerów oraz Akademia Piłkarska Olimpii, natomiast wyróżnionych zostało 16 sportowców i 10 szkoleniowców.

*** Nagrodzeni przez prezydenta Elbląga, zawodnicy:** Łukasz Biedrzycki, Michał Bryl (obaj IKS Atak Elbląg), Maja Dalidowicz (MKS Truso Elbląg), Adrian Durma (UKS Silvant Kajak Elbląg), Dariusz Fercho (Atak), Gabriel Gładykowski (ZKS Olimpia Elbląg), Arnold Goliszewski (Elbląski Klub Karate), Igor Janik (UKS Hetman Elbląg), Kinga Jankowska (Olimpia), Robert Karaś (Karaś Team), Igor Komorowski (Olimpia), Mirosław Kostka (Atak), Paweł Krause (Olimpia), Kacper Lewalski (Truso), Marcin Liszcz, Rafał Rocki (obaj Atak), Przemysław Rojek (Olimpia), Dominik Rudawski (Truso), Anna Rybicka (Atak), Inez Stefanowicz (Truso), Adam Stępień, Artur Wąsowicz, Adam Wiśniewski (wszyscy Atak), Marta Witkowska, Adam Witkowski (oboje Olimpia), Mariusz Wojdag, Oskar Woźny, Dawid Woźny (wszyscy Atak), Miłosz Zawisza (UKS Viking Elbląg); trenerzy: Agnieszka Banaś (Olimpia), Teresa Bekisz (UKS Szóstka Elbląg), Ireneusz Borowiecki (KS Orzeł Elbląg), Michał Dąbrowski, Paulina Dąbrowska (oboje Atak), Czesław Nagy (Truso), Tomasz Wysocki (UKP Jedynka) oraz Wojciech Załuski (Olimpia).

Wyróżnienia prezydenta Elbląga otrzymali zawodnicy: Mukhtar Alwaqedi, Nada Alwaqedi (oboje Truso), Jędrzej Borowiecki (Orzeł), Nikodem Bujalski (KSW Tygrys Elbląg), Lidia Czarnecka (UKS Skoczek Elbląg), Anna Doroszkiewicz (Jedynka), Kamil Grabkowski (Szóstka), Ewa Kerent-Mateusiak (Elbląg), Jakub Kukowski (Szóstka), Sebastian Makowski (UKS Olimpia Judo Elbląg), Michael Popow, Krzysztof Reindl, Zuzanna Rumak, Arkadiusz Rybak, Kamila Stankiewicz (wszyscy Orzeł), Wiktoria Tarczyluk (Truso); oraz trenerzy: Tomasz Chwoszcz (Tygrys), Marta Czapla, Tomasz Gadaj, Magdalena Kołacka, Jacek Licznerski (wszyscy Truso), Leszek Wilk (Olimpia Judo), Krzysztof Wojtaszek, Tomasz Woźny (obaj Atak), Jan Zamojcin (A.K. Andrex)
Wyróżnieniem specjalnym uhonorowano Akademię Piłkarską Olimpia Elbląg oraz trenera Jerzego Ringwelskiego z MKS Truso.

SPORT W TV\\\ **Piłka nożna**. PKO BP Ekstraklasa: Cracovia – Pogoń Szczecin (17.55, Canal+ Sport 3); IV liga angielska, faza play-off (18.25, Eleven Sports 2); Magazyn Fortuna 1. ligi (20.40, Polsat Sport)
*** Żużel**. Magazyn PGE Ekstraligi (20, Eleven Sports 1).

JK, pes

eprasa.pl 8f4885a561

NOWY BRAMKARZ, TRENER TEN SAM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Pierwszoligowcy z Warmii Energi mają jeszcze dobry miesiąc wolnego, ale nie dotyczy to działaczy olsztyńskiego klubu, którzy ostatnio poinformowali m.in. o pozyskaniu utalentowanego bramkarza i przedłużeniu umowy z trenerem.

Zanim jednak wspomnimy o tych dwóch ruchach kadrowych „na plus", najpierw wypada poinformować o kolejnym odejściu z Warmii Energi. Kolejnym, bo przypomnijmy, że w ostatnich tygodniach ze składu wicemistrza grupy A pierwszej ligi (nieformalnego, gdyż rozgrywki przerwano przed ich zakończeniem) ubyło pięciu zawodników: Miłosz Rupp, Tomasz Pasymowski, Filip Wadowski oraz bramkarze Kacper Kłodziński i Jakub Pikura. A przecież jeszcze przed końcem sezonu 2019/20 klub opuścili też Sebastian Koledziński, Maciej Fabianowicz, Bartosz Idzikowski i Dawid Mięsopust...

NASTĘPNYM WAŻNYM OGNIWEM, KTÓREGO JUŻ NIE ZOBACZYMY W NADCHODZĄCYCH ROZGRYWKACH W SKŁADZIE WARMIAKÓW, JEST MATEUSZ KOSMALA. 21-LETNI SKRZYDŁOWY, WYPOŻYCZONY ZE SWOJEGO MACIERZYSTEGO MMTS KWIDZYN, SPĘDZIŁ W OLSZTYNIE MINIONE DWA SEZONY.

Zaliczył w tym czasie 37 ligowych i pucharowych występów w Warmii Enerdze, a zadowolony mógł być zwłaszcza z ostatniego sezonu, który zakończył jako drugi strzelec zespołu, tylko za Marcinem Malewskim (67 bramek). Wychowanek MMTS zapisał na swoje konto 58 trafień w 16 meczach.

Olsztyńscy działacze zamierzali, oczywiście, przedłużyć kontrakt z Kosmalą, jednak – wobec zainteresowania ze strony jednego z klubów PGNiG Superligi – odpuścili temat, nie chcąc stawać zawodnikowi na drodze rozwoju. Nieoficjalnie wiadomo, że nowym pracodawcą utalentowanego skrzydłowego będzie Wybrzeże Gdańsk. Tym samym Mateusz Kosmala został trzecim zawodnikiem, który prosto z Warmii trafia na boiska Superligi. Dołączy tam do wspomnianego już Fabianowicza (Gwardia Opole) i Mateusza Gawrysia, który jeszcze przed sezonem zasilił Pogoń Szczecin.

Fot. archiwum klubu

Cezary Kaczmarczyk już w koszulce Warmii Energi

Dla przeciwwagi teraz wypada poinformować o tym, kto w nowym sezonie będzie reprezentował pierwszoligowca z Olsztyna. Jak już wspominaliśmy, umowy z klubem przedłużyła ósemka szczypiornistów: Piotr Dzido, Jakub Kozłowski, Jakub Zemełka, Wojciech Golks, Marek Starzec, Michał Sikorski oraz dwaj weterani, jeśli chodzi o staż w Warmii – Mateusz Kopyciński i Marcin Malewski. Dla 32-letniego Kopycińskiego sezon 2020/21 będzie trzecim z rzędu, ale... 13. w ogóle spędzonym w olsztyńskich barwach, natomiast 38-letni Malewski – nie licząc rocznego epizodu w Elblągu – gra w Warmii „od zawsze".

Pierwszym z ogłoszonych przez klub transferów jest pozyskanie 19-letniego bramkarza Cezarego Kaczmarczyka (186 cm wzrostu), wychowanka ASPR Zawadzkie, należącego do pierwszego, historycznego rocznika uczniów Szkoły Mistrzostwa Sportowego ZPRP w Kielcach, gdzie jego treningi koordynował m.in. trener reprezentacji Patryk Rombel.

UTALENTOWANY BRAMKARZ, M.IN. POWOŁYWANY NA SPECJALISTYCZNE SZKOLENIA BRAMKARZY PROWADZONE PRZEZ ZNAKOMITEGO SŁAWOMIRA SZMALA, JEST TEGOROCZNYM MATURZYSTĄ, KTÓRY SWOJĄ EDUKACJĘ ZAMIERZA KONTYNUOWAĆ NA UWM W KORTOWIE.

– Chciałbym iść na biotechnologię albo chemię. Już w gimnazjum zaszczepiłem w sobie zainteresowanie w tym kierunku, bo mam umysł bardziej ścisły niż humanistyczny – podkreśla Cezary Kaczmarczyk, który w Olsztynie zamierza łączyć ze sobą niełatwe studia z rywalizacją o miejsce w bramce Warmii Energi. Tu jego rywalami będą Daniel Makowski i drugi nowy bramkarz, o którym na razie wiadomo tylko tyle, że też jest graczem młodego pokolenia.

Ponadto, jak przyznaje trener Jarosław Knopik, klub finalizuje rozmowy m.in. z dwoma rozgrywającymi. Kolejną z rozważanych opcji jest zatrudnienie leworęcznego rozgrywającego, który wzmocniłby drugą linię olsztyńskiej ekipy, a w kadrze na sezon 2020/21 nie powinno też zabraknąć zawodników pochodzących z regionu. Tu przypomnijmy, że przed końcem sezonu trzyletnią umowę z Warmią Energą podpisał Jakub Kozłowski, wychowanek Szczypiorniaka Olsztyn.

A skoro już o szkoleniowcu mowa: Jarosław Knopik zakotwiczy w Warmii Enerdze na dłużej. Jego kontrakt w Olsztynie obowiązywał jeszcze przez rok, a tymczasem obie strony domówiły się, żeby przedłużyć tę współpracę na piśmie na kolejne dwa sezony. To pokazuje, że klub podpisuje się obiema rękami pod koncepcjami trenera Knopika (prowadzącego też reprezentację w plażowej piłce ręcznej), który przygotował długofalowy plan budowy w Olsztynie silnej drużyny, mającej w perspektywie wywalczyć awans do Superligi...

pes

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olsztynie, działając na podstawie art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1438 ze zm. – dalej: u.p.e.a.), podaje do publicznej wiadomości, iż **w dniu 30.07.2020 r. o godz. 10.30** w budynku Urzędu Skarbowego w Olsztynie przy al. m. J. Piłsudskiego 59, pokój nr 316, odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości o pow. 0,9536 ha, położonej w obrębie Lutry, gm. Kolno, dla której Sąd Rejonowy w Biskupcu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1B/00024013/8, w skład której wchodzą działki stanowiące grunty orne.

Przedmiotem sprzedaży są działki, które decyzją z dnia 09.05.2014 r. (znak: RG.7430.13.1.2013/14) wydzielone zostały z nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 67/2, obręb Lutry, gm. Kolno. Wójt Gminy Kolno dokonał podziału ww. nieruchomości celem wydzielenia działek: 67/6 – posiadającej dojazd do drogi publicznej, 67/7, 67/8, 67/9, 67/10, 67/11 i 67/12 – posiadających dojazd do drogi publicznej poprzez działkę o nr 67/6. Zatem działki o numerach: 67/7, 67/8, 67/9, 67/10, 67/11 i 67/12 podlegają sprzedaży wraz z udziałem 1/6 w działce nr 67/6, która łączy się bezpośrednio z drogą publiczną.

Działka gruntu nr	Powierzchnia	Wartość szacunkowa	Wartość szacunkowa udziału 1/6 w działce nr 67/6	Cena wywołania	Wadium
67/7	0,1083 ha	38.400,00 zł	2.566,67 zł	30.725,00 zł	4.096,67 zł
67/8	0,1190 ha	42.200,00 zł	2.566,67 zł	33.575,00 zł	4.476,67 zł
67/9	0,1186 ha	42.200,00 zł	2.566,67 zł	33.575,00 zł	4.476,67 zł
67/10	0,1174 ha	41.600,00 zł	2.566,67 zł	33.125,00 zł	4.416.67 zł
67/11	0,1822 ha	64.600,00 zł	2.566,67 zł	50.375,00 zł	6.716.67 zł
67/12	0,1247 ha	44.200,00 zł	2.566,67 zł	35.075,00 zł	4.676,67 zł

Wartość całej nieruchomości wynosi 288.600 zł. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olsztynie informuje, iż podana cena wywołania oraz kwota wadium obejmują łącznie cenę wywołania i kwotę wadium poszczególnych działek wraz z udziałem wynoszącym 1/6 części w działce nr 67/6.

Do licytacji poszczególnych działek, wchodzących w skład nieruchomości, mogą przystąpić osoby, które przed jej rozpoczęciem złożą w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie wadium w wysokości 10% wartości działki. Wadium można złożyć poprzez wpłatę gotówki w Urzędzie Skarbowym pracownikowi prowadzącemu licytację, w pokoju 413 lub w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Olsztynie i przedłożenie dowodu wpłaty w dniu i miejscu licytacji. Powyższą nieruchomość można oglądać w dniach 15.07-29.07.2020 r., w tym samym czasie w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie, w pokoju 417 można przeglądać protokół opisu i oszacowania oraz operat szacunkowy nieruchomości. Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług. Zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1519). Obowiązek podatkowy (z zastrzeżeniem art. 5 ww. ustawy) ciąży przy umowie sprzedaży rzeczy i praw majątkowych na kupującym. Podatek ten wynosi 2% ceny zakupu. Zgodnie z przepisem art. 111d § 3 u.p.e.a. w licytacji mogą również uczestniczyć osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie poświadczonym. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji. Użytkowanie, służebności i prawa użytkownika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

85620otbr-A-G

O PIŁCE

BUNDESLIGA\\\ Na zakończenie sezonu Bayern Monachium wygrał w Wolfsburgu 4:0, zostając drugą drużyną w historii, która dotarła do granicy 100 strzelonych goli, a swoją 34. bramkę zdobył Robert Lewandowski! To osobisty rekord Polaka, który ustępuje jedynie wyczynom legendarnego Gerda Muellera. Od sezonu 2013/14 kapitan reprezentacji Polski wygrał statuetkę armatki dla najlepszego strzelca Bundesligi aż pięć razy, a jego passę przerwali tylko Alexander Meier (2014/15) i Pierre-Emerick Aubameyang (2016/17). W obu przypadkach tuż za nimi był Lewandowski, który w tym sezonie wyprzedził kolejnych w klasyfikacji Timo Wernera (RB Lipsk) o sześć, a Jadona Sancho (Dortmund) aż o... 17 goli. „Lewy" jest drugim piłkarzem, po Gerdzie Muellerze, który trzeci raz z rzędu sięgnął po koronę króla strzelców Bundesligi.

Poza Bayernem, w fazie grupowej Ligi Mistrzów zagrają Borussia Dortmund, RB Lipsk i Borussia Moenchengladbach. W Lidze Europy wystąpią Bayer Leverkusen i TSG Hoffenheim, a w eliminacjach LE – Wolfsburg, natomiast z Bundesligi spadły Paderborn i Fortuna Duesseldorf Dawida Kownackiego. Werder Brema zagra w barażach o miejsce w elicie.

*** 34. kolejka:** Wolfsburg – Bayern 0:4 (Coman 4, Cuisance 36, Lewandowski 72 k, Mueller 79), Union Berlin – Fortuna 3:0, M'gladbach – Hertha Berlin 2:1, Eintracht Frankfurt – Paderborn 3:2, Leverkusen – Mainz 1:0, Augsburg – Lipsk 1:2, Freiburg – Schalke 4:0, Werder – Koeln 6:1, Dortmund – Hoffenheim 0:4. **pes**

TABELA KOŃCOWA

1. Bayern	82	100:32
2. Dortmund	69	84:41
3. RB Lipsk	66	81:37
4. M'gladbach	65	66:40
5. Leverkusen	63	61:44
6. Hoffenheim	52	53:53
7. Wolfsburg	49	48:46
8. Freiburg	48	48:47
9. Eintracht	45	59:60
10. Hertha	41	48:59
11. Union	41	41:58
12. Schalke	39	38:58
13. Mainz	37	44:65
14. Koeln	36	51:69
15. Augsburg	36	45:63
16. Werder	31	42:69
17. Fortuna	30	36:67
18. Paderborn	20	37:74

eprasa.pl 8f4885a561

MŁODZI NIE SPROSTALI BŁĘKITNYM

PIŁKA NOŻNA\\\ Drugą porażkę z rzędu, a pierwszą w tym roku u siebie, zanotowała drugoligowa Olimpia. Ba, grający w odmłodzonym składzie, elblążanie jeszcze tak wysoko, jak w sobotę z Błękitnymi Stargard (0:3), nie przegrali w tym sezonie.

• Olimpia Elbląg – Błękitni Stargard 0:3 (0:2)
0:1 – Cywiński (13), 0:2, 0:3 – Paczuk (15, 67)
OLIMPIA: Rutkowski – Morys, Wenger, Kiełtyka, Sedlewski (82 Bucio), Krasa, Ryk, Bednarski, Jabłoński (67 Rozumowski), Filipczyk, Branecki
Sędziował: Gryckiewicz (Toruń); **żółte kartki:** Filipczyk, Ryk, Bednarski (Olimpia), Ostrowski, Sitkowski, Szrek, Krawczun (Błękitni); **czerwona kartka:** Ryk (90, Olimpia, niesportowe zachowanie)

W ostatnich dwóch ligowych meczach w drużynie Olimpii zagrało sporo młodzieży. To efekt wprowadzonej przez klub polityki ogrywania młodych piłkarzy i zdobywania punktów w klasyfikacji Pro Junior System. Nie inaczej było i tym razem: w sobotę w wyjściowym składzie elblążan znalazło się najwięcej, bo aż siedmiu młodzieżowców.

Z BARDZIEJ RUTYNOWANYCH ZAWODNIKÓW TRENER DARIUSZ KACZMARCZYK DESYGNOWAŁ DO GRY TYLKO KAMILA WENGERA, TOMASZA SEDLEWSKIEGO, MICHAŁA KIEŁTYKĘ I MICHAŁA JABŁOŃSKIEGO.

Ba, w trakcie gry na boisko weszło jeszcze kolejnych dwóch młodzieżowców – w 67. min Jabłońskiego zastąpił Maciej Rozumowski, a kwadrans później za Sedlewskiego wszedł Mariusz Bucio. Tym razem w protokole sędziowskim zabrakło miejsca dla kilku zawodników, którzy w najbliższym czasie opuszczą Olimpię, a są to Daniel Szuprytowski, Bruno Żołądź, Przemysław Brychlik, Michał Miller i Oleksij Prytuliak. Prawdopodobnie ze stadionem przy ul. Agrykola pożegnają się też Sebastian Madejski, Michał Kuczałek oraz Cezary Demianiuk.

Już w 5. min, po dośrodkowaniu Jabłońskiego z rzutu rożnego i strzale z pola karnego, na listę strzelców wpisał się 17-letni Jakub Branecki, który dość niespodziewanie rozegrał całe spotkanie. Tyle, że arbiter boczny zasygnalizował spalonego i sędzia tej bramki nie uznał. Goście od początku prowadzili grę i naciskali elblążan, no i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 13. min na strzał z dystansu zdecydował się Krystian Sanocki, piłkę zbyt krótko odbił przed siebie Paweł Rutkowski, a Michał Cywiński z bliska umieścił piłkę w siatce Olimpii. A już dwie minuty później zrobiło się 0:2 – tym razem, po dośrodkowaniu Wojciecha Fadeckiego z rzutu wolnego, Patryk Paczuk strzałem głową pokonał Rutkowskiego.

Taki początek uspokoił Błękitnych, którzy nadal kontrolowali grę i nie pozwalali na zbyt wiele gospodarzom, chociaż tym ostatnim nie można było odmówić ambicji. Po przerwie podopieczni trenera Adama Topolskiego nadal górowali nad Olimpią i podwyższyli prowadzenie. W 67. min Paczuk strzelił z narożnika pola karnego w długi róg i Rutkowskiemu nie pozostało nic innego, jak tylko wyjąć piłkę z bramki....

A już w tę środę Olimpia podejmie w Elblągu Pogoń Siedlce (godz. 16).

Fot. Marek Lewandowski

Piłkarze Olimpii zanotowali drugą z rzędu ligową porażkę

• Inne mecze 28. kolejki:
Stal Stalowa Wola – Garbarnia Kraków 0:2 (0:1), Pogoń Siedlce – Elana Toruń 3:1 (0:0), Lech II Poznań – GKS Katowice 3:2 (1:0), Legionovia Legionowo – Resovia Rzeszów 0:0, Stal Rzeszów – Znicz Pruszków 1:2 (0:0), Skra Częstochowa – Gryf Wejherowo 7:0 (2:0), Górnik Łęczna – Bytovia Bytów 2:0 (1:0), Górnik Polkowice – Widzew Łódź 4:3 (Opałacz 6, Sobków 18, Mucha 23, Radziemski 41 – Wolsztyński 14, 45, 50).

PO 28 KOLEJKACH

1. Widzew	54	59:30
2. Górnik Ł.	52	38:31
3. Katowice	51	50:33
4. Resovia	46	44:24
5. Olimpia	44	40:29
6. Bytovia	43	39:38
7. Błękitni	41	46:45
8. Górnik P.	40	51:38
9. Pogoń	39	43:45
10. Skra	38	30:35
11. Znicz	37	38:46
12. Lech II	37	38:40
13. Elana	36	37:41
14. Garbarnia	35	32:33
15. Stal Rz.	35	42:41
16. Stal S.W	34	33:31
17. Legionovia	21	24:49
18. Gryf	14	21:66

SPARINGI\\\ Trzecioligowa Concordia ma za sobą pierwszy przedsezonowy mecz kontrolny. Podopieczni trenera Adama Borosa wysoko ulegli beniaminkowi III ligi (grupa 2).

• GKS Przodkowo – Concordia Elbląg 4:0 (1:0)
CONCORDIA: Banach – Bukacki, Włoch, Szawara, Burzyński, Piech, Danowski, Skierkowski, Szmydt, Kołosow, Lenart. W II połowie grali jeszcze: Szawaryn — Błaszczyk, Maciążek, Kopka, P. Pelc, Pawłowski, M. Pelc, Lisiecki, Kahsay

– Niezły mecz, dużo walki... Gospodarze wykorzystali nasze błędy indywidualne, a że byli przy tym skuteczni, to aż cztery razy umieścili piłkę w siatce. Z przebiegu gry na tak wysoką porażkę na pewno jednak nie zasłużyliśmy – ocenia drugi trener elblążan Jarosław Talik. W składzie Concordii pojawiło się pięciu testowanych piłkarzy, w tym m.in. Patryk Burzyński, Anton Kołosow, Mateusz Szmydt, ostatnio grający w Huraganie Morąg oraz bramkarz Hubert Banach (Siarka Tarnobrzeg). Dzisiaj drużyna trenera Borosa zaczyna kilkunastodniowe zgrupowanie dochodzeniowe, a pojutrze czeką ją sparing z Wierzycą Pelplin.

PKO EKSTRAKLASA\\\ W 33. kolejce prowadząca w tabeli Legia uratowała remis w meczu z broniącym tytułu Piastem, a ta strata punktów oznacza, że na zapewnienie sobie tytułu warszawianie muszą poczekać jeszcze co najmniej tydzień. Ważne spotkania wygrały obie Wisły, płocka i krakowska, które mają już – odpowiednio – dziewięć i osiem punktów przewagi nad strefą spadkową.

*** 33. kolejka, grupa mistrzowska:** Legia Warszawa – Piast Gliwice 1:1 (Rosołek 84 – Jorge Felix 59 k); cz. kartka: Rymaniak (55, Piast, za dwie żółte); widzów: 7680; Jagiellonia Białystok – Lechia Gdańsk 1:2 (Puljić 45 – Zwoliński 47, 74), Śląsk Wrocław – Lech Poznań 2:2 (Puerto 76, Labojko 85 - Gytkjaer 17, Moder 82 k). Mecz Cracovia – Pogoń Szczecin zostanie rozegrany dzisiaj (g. 18).
Grupa spadkowa: Górnik Zabrze – Wisła Kraków 0:1 (Turgeman 47); widzów: 4268; Wisła Płock – ŁKS 2:0 (Sheridan 19, Tomasik 38); widzów: 601; Raków Częstochowa – Arka Gdynia 3:2 (Piątkowski 29, Schwarz 43, Kościelny 65 – Kun 56 samob., Vinicius 81); widzów: 730; Zagłębie Lubin – Korona Kielce 2:1 (Baszkirow 21, 67 – Forsell 45); widzów: 885.

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Legia	65	66:31
2. Piast	54	37:30
3. Lech	54	59:31
4. Śląsk	53	47:39
5. Lechia	49	42:42
6. Jagiellonia	48	43:40
7. Cracovia	46	42:34
8. Pogoń	46	29:32

GRUPA SPADKOWA

9. Raków	50	45:46
10. Górnik	47	45:42
11. Zagłębie	44	54:50
12. Wisła P.	42	39:51
13. Wisła K.	41	40:50
14. Arka	33	33:52
15. Korona	30	24:43
16. ŁKS Łódź	21	27:59

PREMIER LEAGUE\\\ Na siedem kolejek przed końcem sezonu Liverpool zapewnił sobie pierwsze od 30 lat mistrzostwo Anglii. Kropką nad „i" była wyjazdowa przegrana drugiego w tabeli Manchesteru City z Chelsea (1:2), po której „The Citizens" tracą do lidera aż 23 punkty.
*** 31. kol.:** Burnley – Watford 1:0, Southampton – Arsenal 0:2, Chelsea – Manchester C. 2:1; 32. kol.: Aston Villa – Wolverhampton 0:1. **Czołówka:** 1. Liverpool 86 pkt; 2. Manchester C. 63; 3. Leicester 55; 4. Chelsea 54; 5. Wolverhampton 52 (mecz więcej).

PRIMERA DIVISION\\\ Barcelona szósty raz z rzędu nie wygrała w Vigo, a dzięki stracie punktów przez Katalończyków madrycki Real mógł odskoczyć najgroźniejszemu rywalowi na dwa punkty. „Królewscy" musieli wygrać w... Barcelonie z ostatnim w tabeli Espanyolem (mecz zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety).
*** 32. kol.:** Bilbao – Mallorca 3:1, Osasuna – Leganes 2:1, Atletico – Alaves 2:1, Celta – Barcelona 2:2, Sevilla – Valladolid 1:1, Levante – Betis 4:2, Villarreal – Valencia 2:0. Mecze Granada – Eibar oraz Espanyol – Real zakończyły się już po oddaniu gazety do druku.
Czołówka: 1. Barcelona 69; 2. Real 68 (mecz mniej); 3. Atletico 58; 4. Sevilla 54; 5. Villareall 51.

SERIE A\\\ **28. kol.:** Juventus – Lecce 4:0, Brescia – Genoa 2:2, Cagliari – Torino 4:2, Lazio – Fiorentina 2:1, Milan – Roma 2:0. Mecze Sassuolo – Hellas, Sampdoria – Bologna, Udinese – Atalanta, Napoli – SPAL oraz Parma – Inter zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.
Czołówka: 1. Juventus 69; 2. Lazio 65 (oba mecz więcej); 3. Inter 58; 4. Atalanta 54; 5. Roma 48; 6. Napoli 42.

Jerzy Kuczyński, pes

eprasa.pl 8f4885a561

W CZWARTEK O GODZ. 20.40 STOMIL PODEJMIE W 29. KOLEJCE PRZY AL. PIŁSUDSKIEGO 69 A OLIMPIĘ GRUDZIĄDZ

NIEŹLE, ALE TYLKO DO CZASU

I LIGA PIŁKARSKA\\\ W ostatnim meczu 28. kolejki Stomil przegrał w Bielsku-Białej, czyli na terenie dotychczasowego lidera. Goście najpierw zostali „okradzeni" z rzutu karnego, a potem stracili dwa dziwne gole: samobójczego i ze spalonego...

*** Podbeskidzie Bielsko-Biała – Stomil Olsztyn 2:0 (0:0)**
1:0 – Bondarenko (58 samobójcza), 2:0 – Danielak (63)
STOMIL: Skiba – Bucholc, Bondarenko, Biedrzycki, Straus, Carolina – Hinokio, Tecław (64 Siemaszko), Hajda (64 Kubań), van Huffel (76 Lech) – Sobczak

W ostatnim czasie albo gramy z zespołami, które walczą o utrzymanie, albo z zespołami, które biją się o awans do Ekstraklasy – mówił jeszcze przed wyjazdem do Bielska-Białej Adam Majewski, trener Stomilu. – Mieliśmy już starcie ze Stalą Mielec (pechowo przegrane 0:1 – red.), a teraz zagramy z Podbeskidziem, które jest faworytem rozgrywek.

NIE MA CO UKRYWAĆ: TO BĘDZIE TRUDNY RYWAL, ALE MY MAMY OKREŚLONY SPOSÓB GRY NA TO SPOTKANIE I PRZEANALIZOWANEGO PRZECIWNIKA, A WIĘKSZOŚĆ ZAWODNIKÓW JEST ZDROWA I W OPTYMALNEJ FORMIE. JEDZIEMY Z POZYTYWNYM NASTAWIENIEM I ZOBACZYMY JAK TO BĘDZIE...

A było całkiem nieźle, bo walczący o utrzymanie kontaktu ze strefą barażową olsztynianie od początku niedzielnego spotkania dotrzymywali kroku faworytowi. Dotychczasowy lider, który po wcześniejszych meczach tej kolejki dał się wyprzedzić Stali i Warcie Poznań, był zaskakująco bezradny w starciu z dobrze zorganizowanym rywalem, ustępującym mu w tabeli o...

Fot. Paweł Piekutowski

Olsztynianie niby ponieśli „wkalkulowaną" przegraną, ale po meczu w Bielsku-Białej pozostaje duży niesmak

16 punktów. Lekarstwem na (dość mizerne) zapędy Podbeskidzia okazało się umiejętnie zagęszczanie środka pola, gdzie chwilami poruszało się na ograniczonej przestrzeni siedmiu, ośmiu piłkarzy Stomilu. A propos miejsc w tabeli, olsztynianie też musieli walczyć w Bielsku-Białej o punkty, tym bardziej że swoje mecze powygrywały w weekend Odra, Chrobry i Bełchatów, w związku z czym przewaga „Dumy Warmii" nad strefą spadkową zmalała do dwóch oczek...

Godne odnotowania po pierwszej połowie były raptem trzy akcje. I tak, już po kilkunastu sekundach mogło być 1:0 dla gości, ale Szymon Sobczak w dogodnej sytuacji przestrzelił. Dalej: w 35. min „Górale" wyprowadzili groźnie wyglądającą kontrę, jednak pędzący prawym skrzydłem Tomasz Nowak, na szczęście dla olsztynian, zagrał piłkę na tyle niedokładnie, że Koki Hinokio zablokował to dośrodkowanie.

NO I WRESZCIE SYTUACJA NAJBARDZIEJ KONTROWERSYJNA – W 44. MIN SOBCZAK UPADŁ W POLU KARNYM BIELSZCZAN, ALE SĘDZIA SEBASTIAN KRASNY Z KRAKOWA NIE ZAREAGOWAŁ. NIESŁUSZNIE, BO KORNEL OSYRA WYRAŹNIE CIĄGNĄŁ NAPASTNIKA STOMILU ZA KOSZULKĘ...

Do przerwy było więc 0:0, ale przed gośćmi było jeszcze drugie 45 minut gry. – Potrzebna jest dobra organizacja gry w ofensywie i defensywie na poziomie całego spotkania, a nie jak ostatnio tylko jednej połowy – zwracał uwagę przed meczem trener Majewski. Niestety, to uczulanie drużyny nie zdało się na nic...

Losy meczu rozstrzygnęły się w ciągu pięciu minut i to w okolicznościach co najmniej dziwnych. W 58. min Łukasz Sierpina dośrodkował w pole karne, a Piotr Skiba tak wypiąstkował piłkę, że ta trafiła w głowę Mateusza Bondarenki i wpadła do siatki. Tak jak to było w Mielcu, gol samobójczy dla rywali... A pięć minut później kolejna centra z prawego skrzydła Podbeskidzia trafiła na głowę nieobstawionego Karola Danielaka i było 2:0. Tyle, że – jak pokazały telewizyjne powtórki – w momencie podania napastnik gospodarzy był na pozycji spalonej.

Wynik się już nie zmienił także dlatego, że Biało-niebiescy znów wykazali się indolencją pod bramką rywala. Zbyt długie zwlekanie przy oddawaniu strzałów skończyło się tym, że Martin Polacek poradził sobie z uderzeniami Hinokio w 55. min i Grzegorza Lecha w 78. min, a w 71. min ze skuteczną interwencją zdążył Aleksander Komor, który zablokował strzał Artura Siemaszki. I tak, olsztynianie przegrali kolejny mecz, którego nie musieli przegrać...

– Tu nie ma czego komentować, powinien być rzut karny i tyle. Byłaby szansa na bramkę do szatni... – mówił zaraz po meczu zdenerwowany Szymon Sobczak, oceniając sytuację z 44. min. – A w drugiej połowie Podbeskidzie było lepsze.

*** 28. KOLEJKA: Wigry Suwałki – GKS Bełchatów 2:4** (Czułowski 55, Sauczek 90 k – Winsztal 20, 37, Małachowski 30 k, Golański 88); **Miedź Legnica – Warta Poznań 0:0**; **GKS 1962 Jastrzębie – Chojniczanka Chojnice 1:3** (Mróz 78 k – Surdykowski 15, 26, Kuzimski 31); **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Puszcza Niepołomice 1:3** (Gergel 45 – Gutkovskis 19 samob., Radionow 27, Żurek 74); **Olimpia Grudziądz – GKS Tychy 2:4** (Szywacz 65, Joao Augusto 81 k – Grzeszczyk 40, 59, Lewicki 63, Biegański 69); **Stal Mielec – Radomiak Radom 2:0** (Bodzioch 6, Nowak 34 k); **Zagłębie Sosnowiec – Odra Opole 1:3** (Beneta 65 – Piech 5, 71, Trojak 62); **Chrobry Głogów – Sandecja Nowy Sącz 1:0** (Benedyczak 90).

pes

PO 28 KOLEJKACH

1. Podbeskidzie	55	52:27
2. Stal	54	45:26
3. Warta	53	43:26
4. Radomiak	47	41:35
5. Miedź	40	40:37
6. Nieciecza	39	41:32
7. Tychy	39	53:46
8. Jastrzębie	38	39:38
9. Olimpia	38	44:49
10. Puszcza	37	29:35
11. Zagłębie	37	43:46
12. Sandecja	36	40:44
13. Stomil	**36**	**23:32**
14. Bełchatów	35	33:37
15. Odra	34	27:33
16. Chrobry	34	28:38
17. Chojnice	26	38:53
18. Wigry	20	22:47

eprasa.pl 8f4885a561